



Gazeta Współczesna

Proletariusze
wszystkich
krajów
łączy się!

DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 160 (8844) Białystok — Łomża — Suwałki, środa, 18 lipca 1979 r. Nakład: 134.582 A Cena 1 zł

**Uroczystości
35-lecia PRL
w Radiu i TV**

18 bm. o godz. 14.55 Polskie Radio w programie I i Telewizja Polska w programie I (w kolorze) przeprowadza transmisję z manifestacji społeczeństwa w województwie i miastach Lublina z okazji 35-lecia PRL.

20 bm. o godz. 15.55 Polskie Radio w programie I i Telewizja Polska w programie I (w kolorze) przeprowadza transmisję z warszawskiej manifestacji młodzieży z okazji Święta Odrodzenia. (PAP)

Posiedzenie Biura Politycznego Komitetu Centralnego PZPR

WARSZAWA (PAP) — Biuro Polityczne KC PZPR na posiedzeniu w dniu 17 bm. dokonało oceny wykonania zadań gospodarczych w I półroczu 1979 r. i ustaliło kierunki działania na najbliższe lata.

ne dla pełnej realizacji planu w roku bieżącym. Wyniki I półroczu wskazują, że powstałe w okresie tegorocznej zimy straty i opóźnienia produkcyjne są systematycznie nadrabiane dzięki ogromnemu wysiłkowi załóg zakładów pracy i pracowników wszystkich ogniw gospodarki. Istotne znaczenie mają czynny podjętym dla uczczenia 35-lecia PRL i zbliżającego się VIII Zjazdu partii. W II kwartale osiągnięto wzrost produkcji przemysłowej zarówno przeznaczonej na rynek wewnętrzny jak i na eksport. Nastąpiła w tym okresie poprawa pracy energetyki i transportu. Te pozytywne tendencje należy utrwalać w następnych miesiącach.

Przyspieszenia wymaga tempo produkcji rynkowej i eksportowej przy równoczesnym zmniejszeniu produkcji na cele inwestycyjne. Niezbędne jest zapewnienie realizacji ustalonych programów remontów posiadanych urządzeń technicznych, a także produkcji części zamiennych. Główny wysiłek w przemyśle powinien być skierowany na uzyskanie istotnej poprawy efektywności gospodarczej przez wyeliminowanie przestarzałych technologii, zmniejszenie kosztów własnych, w tym również kosztów energii, surowców i zmniejszenia kosztów własnych.

Sztandar dla Obozu Przysposobienia Obronnego w OLECKU

Uroczystość z udziałem J. Tejchmy

W Olecku — w stałej siedzibie organizowanych corocznie obozów dla dowódców drużyn i plutonów Przysposobienia Obronnego szkół ponadpodstawowych woj. suwalskiego odbyła się wczoraj, 17 bm. uroczystość wręczenia sztandaru ufundowanego przez społeczeństwo miasta i młodzież szkolną województwa. W imprezie, która zgromadziła na Placu Wolności licznie zebranych mieszkańców Olecka, rodziców i gości uczestniczyli: członek Biura Politycznego KC PZPR, minister Oświaty i Wychowania — Józef Tejchma, I sekretarz KW PZPR w Suwałkach — Zbigniew Bialecki i wojewoda suwalski — Ciąg dalszy na str. 2

Lata walki i tworzenia

LEONID KLECKOW
— I sekretarz Komitetu Obwodowego
Komunistycznej Partii Białorusi w Grodnie

Dzień odrodzenia Polski — to święto nie tylko narodu polskiego lecz także narodów wszystkich krajów socjalistycznej wspólnoty, całej postępowej ludzkości. My, ludzie radzieccy, dumni jesteśmy z przyjaźni z narodem polskim, który na zawsze wybrał dla swojej Ojczyzny drogę socjalistycznego rozwoju. Przyjaźń i braterstwo naszych krajów, naszych narodów wykuli się we wspólnej walce z faszystowskimi najeźdźcami i w dniach twórczej pracy.

Podkreślamy szczególnie współdziałanie żołnierzy Armii Radzieckiej z żołnierzami Ludowego Wojska Polskiego, współdziałanie które narodziło się w trudne jesienne dni 1943 roku pod białoruskim miasteczkiem Lenino. Miasteczko to stało się symbolem węgów krwi i przyjaźni łączącej radziecki i polski naród oraz nasze armie. 12 października 1943 roku pierwsza polska dywizja nosząca imię polskiego bohatera narodowego, Tadeusza Kościuszki, współdziałając z radzieckimi wojskami, przetrwała linie obrony hitlerowskiej koło miasta Orsza. Podczas zaciętych walk pod Lenino polscy żołnierze przeszli swój chrzest bojowy, odnieśli pierwsze zwycięstwo nad hitlerowskimi najeźdźcami.



Braterstwo radziecko-polskie wykulało się także w wojnie partyzanckiej na okupowanych ziemiach Polski i Związku Radzieckiego. Obliczone, że w latach wojny na ziemiach polskich walczyło około 20 tys. radzieckich partyzantów, zaś na terytorium ZSRR w ruchu partyzanckim brało udział 11 tys. Polaków. Szli oni do walki z zapałem: „Za wolność naszą i waszą!”.

Za tę wolność zarówno naród polski jak i radziecki zapłacił wysoką cenę. W krwawych zmaganiach z okrutnym wrogiem Związek Radziecki stracił dwadzieścia milionów istniejących ludzkich, 600 tysięcy żołnierzy Armii Radzieckiej zginęło w walkach o oswobodzenie Polski. Na Białorusi zginęło czwarty mieszkaniec. Miasta i wsie leżały w ruinach. W obwodzie grodzieńskim zginęło około 300 tys. ludzi, okupanci zniszczyli 120 przedsiębiorstw, wszystkie kościoły, szkoły i stacje obsługi maszyn.

Ogromne straty zadali faszystwie Polacie, gdzie w straszliwych zmaganiach wojennych zginęło 6 milionów ludzi, uległy zniszczeniu miasta i wsie, legło w ruinach 70 proc. przemysłu.

Tragiczne następstwa faszystowskiej agresji zostały przezwyciężone w stosunkowo krótkim czasie przez oba nasze kraje. W znacznej mierze sprawił temu radziecki polski Układ o Przyjaźni, Współpracy i Wzajemnej Pomocy, którego 34 rocznicę zawierania niedawno obchodziliśmy.

U podstaw przyjaźni, wzajemnej pomocy i współpracy między Związkiem Radzieckim i Polską Rzeczpospolitą Ludową leży

H. Mies zakończył wizytę w Polsce

WARSZAWA (PAP) — 17 bm. przebywająca w naszym kraju, na zaproszenie KC PZPR, delegacja Niemieckiej Partii Komunistycznej (DKP) z przewodniczącym zarządu partii Herbertem Miesem zakończyła swoją wizytę w Warszawie. Miesem zapoznana się z działalnością Centrum Zdrowia Dziecka w Międzyzdrojach oraz spotkała się z aktywem robotniczym Zakładów Wytwarzających Aparaturę Wysokiego Ciśnienia „ZWAR” im. G. Dymitrowa. Goście z RFN spotkali się także z naukowcami w Instytucie Podstawowych Problemów Marksizmu-Leninizmu KC PZPR.

Przybywając do Centrum Zdrowia Dziecka delegacja DKP powitała w imieniu społecznego komitetu budowy Pomnika-Szpitala CZD tego przewodniczącego min. Janusz Wielecerek, który przedstawił idee, założenia i poszczególne etapy budowy tej placówki pediatrycznej. Przywracając zdrowie i radość życia przedstawicielom naszego najmłodszego pokolenia, CZD czci jednocześnie pamięć milionów dzieci poległych i pomordowanych przez hitlerowców w latach drugiej wojny światowej.

H. Mies zwrócił uwagę na drugi etap budowy CZD — pomieszczenia socjalne i gabinety zabiegowe szpitala.

H. Mies podkreślił we wpisie do księgi pamiątkowej CZD, że Pomnik-Szpital jest czymś więcej, niż placówką leczniczą. Jest świadectwem szlachetnego charakteru narodu polskiego, jest symbolem bezgranicznej, pełnej poświęcenia opieki nad dziećmi i ich rodzicami, a także miłości i przyjaźni między ludźmi.

We wtorek delegacja DKP z przewodniczącym zarządu partii Herbertem Miesem zakończyła wizytę w Polsce. (PAP)

Tajemnice starożytnej medycyny

MOSKWA (PAP) — Hindusko-tybetańska medycyna nie specjalizuje się w usuwaniu poszczególnych chorób, lecz jest skierowana na całościowe leczenie organizmu — do takiego wniosku doszli brytyjscy uczeni po przestudiowaniu starych burskich i mongolskich receptur. Grupa specjalistów z syberyjskiego oddziału Akademii Nauk ZSRR reprezentujących takie dziedziny nauki jak: botanika, medycyna, historia i filologia oraz zespół znawców ludowej medycyny, zbilansowali recepty i lekarstwa pochodzenia mineralno-organicznego, których używali starożytni lekarze. Zanim uczeni wypowiadają się na temat zastosowania dawnych recept, wielokrotnie je studiują i badają szczegółowo w laboratoriach, aby z różnych punktów widzenia poznać właściwości badanych medykamentów.

Koparka wydobyla skarb

MOSKWA (PAP) — Koparka pracująca w południowo-wschodniej części Alma-Aty wydobyla z ziemi duży miedziany kocioł. Okazało się, że w nim znajdowały się dwa, żelazny kociołek, a także resztki tego ostatniego była jeszcze

Ciekawe odkrycie

MOSKWA (PAP) — Kawałki żywej kauri oraz muszle z przerwami otworami znaleziono podczas prac wykopaliskowych na Kremlu. Przedmiot to był używany przez plemiona Afryki i Wysp Oceanu Spokojnego. Uczeń się zdania, że pochodzi ona sprzed 600 lat i świadczy o tradycji w tym czasie związków handlowych moskiewskiej Rusi z Dalekimi Wschodnimi.

W naszych województwach Przed Lipcowym Świętem

Zbliża się Święto Odrodzenia Polski, obchodzone w tym roku w atmosferze satysfakcji z dokonania 35-lecia Ludowej Ojczyzny. W naszych województwach, zgodnie z dobrą tradycją, oddawane są w tych dniach do użytku społeczeństwa nowe obiekty, a ludziom wyróżniającym się w pracy zawodowej i działalności społecznej wręczane są dowody uznania — odznaczenia i nagrody.

BIAŁYSTOK: Uznanie dla zasłużonych

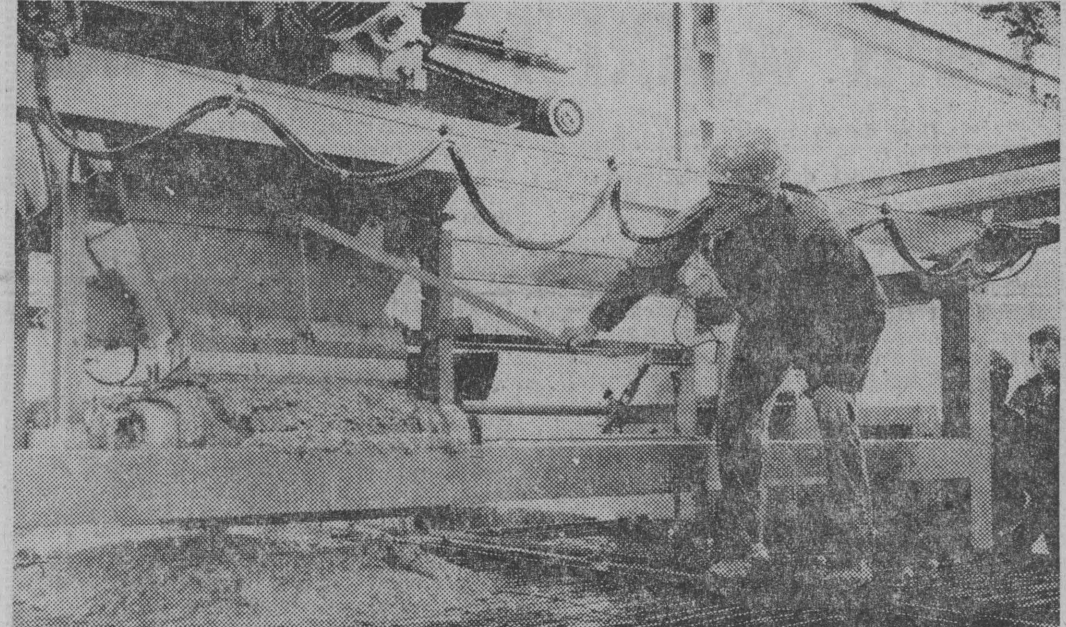
W podniosłym nastroju, przebiegało wczoraj spotkanie Sekretariatu KW PZPR w Białymstoku z zasłużonymi działaczami partyjnymi. Zaproszono na nie byłych członków PPR, weteranów ruchu robotniczego, którzy nie pracują już zawodowo, ale służą swoim doświadczeniem w działalności politycznej i społecznej, a także obecnych i byłych pracowników aparatu partyjnego, którzy dziś zajmują odpowiedzialne stanowiska w administracji państwowej i różnych działach gospodarki narodowej.

Powitał ich I sekretarz KW PZPR — Władysław Juszkiewicz, składając wyrazy uznania i podziękowanie za wkład pracy wniesionej w rozwój kraju i naszego regionu, za wielkie zaangażowanie i poświęcenie. Nawigując do okresu walki i odbudowy a następnie rozwoju kraju i województwa, przedstawił on aktualne problemy Białostocczyzny oraz zadania stojące do realizacji przed VIII Zjazdem

partii. Tow. Juszkiewicz wyrażając przekonanie, iż w realizacji tych zadań nie zabraknie zasłużonych działaczy partyjnych, złożył im z okazji jubileuszu PRL gorące życzenia dalszej owocnej działalności i szczęścia w życiu osobistym.

Obecni na spotkaniu uhonorowani zostali wysokimi odznaczeniami państwowymi, w tym Orderami Sztandaru Pracy I i II klasy, Komandorskimi, Oficerskimi i Kawalerskimi Krzyżami Orderu Odro-

SUWAŁKI: Ruszyła Fabryka Domów



Zalewanie betonem pierwszej płyty. Na stanowisku Józef Jewdokim — betoniarz. Fot. R. Łysionek

ŁOMŻA: Uroczyste sesje rad narodowych

W atmosferze satysfakcji z dokonania 35-lecia Ludowej Ojczyzny wczoraj 17 bm. w Grajewie, Ciechanowie, Rajgrodzie, Szczuczynie, Śniadowie, Turzpolu, Kłukowie, Małym Płocku, Radziłowie i Szumowie odbyły się uroczyste wspólne sesje miejskich i miejsko-gminnych rad narodowych i komitetów Frontu Jedności Narodu. Na spotkaniu przybyli weterani walki i pracy, żołnierze wszystkich niemal frontów II wojny światowej, byli party-

zanci, rolnicy, członkowie załóg zakładów pracy. Udział wzięli również przedstawiciele władz politycznych i administracyjnych województwa łomżyńskiego.

W wystąpieniach oceniających dorobek minionych 35 lat podkreślono, że większość tego z czego mieszkańcy tych miejscowości są dumni — dokonali się właśnie w ciągu tych lat wielkiej, niełatwej pracy.

W Grajewie np. wybudowano wszystkie istniejące

z dawnych zakładów produkcyjnych — największym tego rodzaju w Europie. Takim samym kosztem wzroszone są zakłady mleczarskie, które będą przeobrażać w ciągu doby 440 tysięcy litrów mleka. Z przygranicznej miejscowości tzw. miasta buforowego, Grajewa przekształcono się w ośrodek, który zapewnia pracę wszystkim mieszkańcom. Również Ciechanowie w ciągu tych lat znacznie awansował. Miasto znane w całej Polsce ze

Nowy radziecki lodolamacz

MOSKWA (PAP) — Z Leningradu wysłany we wtorek w próbną rejsu nowy radziecki lodolamacz „Otto Schmidt” wyposażony do prowadzenia badań w rejonach, które były dotychczas niedostępne nawet dla tego rodzaju statków. Umożliwił on to szczególnie mocne poszycie kadłuba, pozwalające na pływanie po najgłębszych polach lodowych. Na statku znajdują się 23 laboratoria naukowe, wyposażonych w aparaty do badania oceanu, lodów, atmosfery. Znajduje się tam także, ośrodek obliczeniowy oraz podwodne luki, przez które można opuszczać na dno aparaty naukowe. Mogą przez nie także wychodzić nurkowie.

Uratowanie rozbitków

BUENOS AIRES (PAP) — Brzylika straż przybrzeżna uratowała 4 rozbitków, pozostających 3 tygodni na skalnym atolu oddalonym o 140 mil morskich od wybrzeża Brazylii. Uratowani pochodzą z jachtu „Monamie”, który zatonął w dniu 23 czerwca wskutek rozbitcia się o skały atolu Las Rocas, wchodzącego w skład niezamieszkałego archipelagu na Atlantyku. Jacht wypłynął na ocean w kwietniu br. z Kapsztadu z zamiarem dopłynięcia do Fortalezy w Brazylii. Przez 3 tygodnie rozbitkowie pilili wodę deszczową, żywiąc się rybami i homarami z oceanu.

Nikaragua Krwawy dyktator musiał ustąpić

WASZYNGTON, BUENOS AIRES, PANAMA (PAP) — We wtorek rano agencje i rozgłośnie światowe podały wiadomość, że w nocy z 16 na 17 bm. ustąpił z urzędu prezydenta Nikaragui Anastasio Somoza Debayle. Poinformowano, że Somoza przekazał władzę senatorowi Ernesto Francisco Urcuyo i wraz z 40 współpracownikami wyjechał do Miami na Florydzie, zabierając ze sobą prochy swych rodziców. Rozgłośnia panamska „Libertad” podała, że w ciągu dnia 17 bm. przybędą do Managua członkowie Tymczasowego Rządu Odnowy Narodowej, którym towarzyszyć będą ministrowie spraw zagranicznych pięciu państw amerykańskich i Panamy.

Już 16 bm. w południe wśród współpracowników Somozy zapanowała konsternacja, gdyż dyktator wyjechał swoim samochodem i nie wrócił przez wiele godzin. Bunkier, w którym rezydował w ciągu ostatnich tygodni sprawiał wrażenie opuszczonego. Nie było na-

pogoda

PROGNOZY
DLA WOJEWÓDZTWA
białostockiego, łomżyńskiego i suwalskiego.

DZIS — zachmurzenie umiarkowane, wstrząsające okresami do dużego i miejscami przelotne opady deszczu. Temperatura maksymalna 16—18 st., minimalna 8—10 st. C. Wiatry słabe i umiarkowane zachodnie i północno-zachodnie.

JUTRO — pogoda i temperatura bez zmian.

IMIENINY: Kamila i Szymona. (b)

Z zagranicy

Historia i dzień dzisiejszy

(Korespondencja własna z Murmańska)

W kwietniu w Murmańsku zaczyna się białe noce. W połowie maja nie ma już nawet śladu zmierzchu, nastaje jeden długi polarny dzień, trwający do 20 lipca.

W kwietniu 1942 roku do Murmańska przybył wraz ze swoją kompanią, Aleksiej Makarow, żołnierz obrony przeciwlotniczej. Za kołem polarnym trwały walki z Niemcami. W hitlerowskim najazdzie. Nieprzejścieli, gdy zawiody inne drogi zdobycia miasta, wybrał walkę powietrzną. Wraz z polarnym dniem rozpoczęły się nie kończące nędy na Murmańsk, widoczny z góry jak na dłoni, bez chwili złudnego chociażby poczucia bezpieczeństwa, jaką daje osłona nocy.

— Nigdy nie zapomnę niestannych bombardowań i strasznych pożarów, które ogarnęły miasto — wspomina. — W czerwcu nie ocalała chyba żadna drewniana budowla.

Ciepła obrona miasta spoczywała na artylerii przeciwlotniczej. Zamiast stowiska na wzgórzach, pomiędzy którymi rosła roślinność, rosła zwykła nuda. Ale walczyli i zwyciężali.

— W Murmańsku, Wielką rolę w obronie miasta odegrała artyleria przeciwlotnicza. W tym czasie, kiedy w Murmańsku, walczyli o miasto, walczyli o przetrwanie. W tym czasie, kiedy w Murmańsku, walczyli o przetrwanie.

— W Murmańsku, walczyli o przetrwanie. W tym czasie, kiedy w Murmańsku, walczyli o przetrwanie. W tym czasie, kiedy w Murmańsku, walczyli o przetrwanie.

— W Murmańsku, walczyli o przetrwanie. W tym czasie, kiedy w Murmańsku, walczyli o przetrwanie. W tym czasie, kiedy w Murmańsku, walczyli o przetrwanie.

— W Murmańsku, walczyli o przetrwanie. W tym czasie, kiedy w Murmańsku, walczyli o przetrwanie. W tym czasie, kiedy w Murmańsku, walczyli o przetrwanie.

— W Murmańsku, walczyli o przetrwanie. W tym czasie, kiedy w Murmańsku, walczyli o przetrwanie. W tym czasie, kiedy w Murmańsku, walczyli o przetrwanie.

— W Murmańsku, walczyli o przetrwanie. W tym czasie, kiedy w Murmańsku, walczyli o przetrwanie. W tym czasie, kiedy w Murmańsku, walczyli o przetrwanie.

— W Murmańsku, walczyli o przetrwanie. W tym czasie, kiedy w Murmańsku, walczyli o przetrwanie. W tym czasie, kiedy w Murmańsku, walczyli o przetrwanie.

— W Murmańsku, walczyli o przetrwanie. W tym czasie, kiedy w Murmańsku, walczyli o przetrwanie. W tym czasie, kiedy w Murmańsku, walczyli o przetrwanie.

— W Murmańsku, walczyli o przetrwanie. W tym czasie, kiedy w Murmańsku, walczyli o przetrwanie. W tym czasie, kiedy w Murmańsku, walczyli o przetrwanie.

— W Murmańsku, walczyli o przetrwanie. W tym czasie, kiedy w Murmańsku, walczyli o przetrwanie. W tym czasie, kiedy w Murmańsku, walczyli o przetrwanie.

— W Murmańsku, walczyli o przetrwanie. W tym czasie, kiedy w Murmańsku, walczyli o przetrwanie. W tym czasie, kiedy w Murmańsku, walczyli o przetrwanie.

— W Murmańsku, walczyli o przetrwanie. W tym czasie, kiedy w Murmańsku, walczyli o przetrwanie. W tym czasie, kiedy w Murmańsku, walczyli o przetrwanie.

— W Murmańsku, walczyli o przetrwanie. W tym czasie, kiedy w Murmańsku, walczyli o przetrwanie. W tym czasie, kiedy w Murmańsku, walczyli o przetrwanie.

— W Murmańsku, walczyli o przetrwanie. W tym czasie, kiedy w Murmańsku, walczyli o przetrwanie. W tym czasie, kiedy w Murmańsku, walczyli o przetrwanie.

— W Murmańsku, walczyli o przetrwanie. W tym czasie, kiedy w Murmańsku, walczyli o przetrwanie. W tym czasie, kiedy w Murmańsku, walczyli o przetrwanie.

— W Murmańsku, walczyli o przetrwanie. W tym czasie, kiedy w Murmańsku, walczyli o przetrwanie. W tym czasie, kiedy w Murmańsku, walczyli o przetrwanie.

— W Murmańsku, walczyli o przetrwanie. W tym czasie, kiedy w Murmańsku, walczyli o przetrwanie. W tym czasie, kiedy w Murmańsku, walczyli o przetrwanie.

— W Murmańsku, walczyli o przetrwanie. W tym czasie, kiedy w Murmańsku, walczyli o przetrwanie. W tym czasie, kiedy w Murmańsku, walczyli o przetrwanie.

— W Murmańsku, walczyli o przetrwanie. W tym czasie, kiedy w Murmańsku, walczyli o przetrwanie. W tym czasie, kiedy w Murmańsku, walczyli o przetrwanie.

WĘGORZEWO to niewielkie miasteczko, wysunięte na północny zachód województwa suwalskiego, ukryte w zieleni okolicznych lasów i pól, opasane wodami Węgorzyny. Każdy, kto je poznał chociaż przejazdem, powróci tutaj po raz drugi, trzeci, kolejny... Do Węgorzewa bowiem nie przyjeżdża się, tutaj się powraca.

Nie sposób mówić o współczesności miasta bez uwzględnienia czasu przeszłego. Węgorzewo (dawną nazwą: Węgorbork) otrzymało prawa miejskie wskutek korzystnego położenia — leżało na skrzyżowaniu dróg łączących Polskę z Litwą i portem królewieckim. Tu zatrzymywali się podróżnicy. Tradycyjna gościnność (dwukrotnie przebywał w tym mieście król — wygnaniec Stanisław Leszczyński) to również zaleta dzisiejszych mieszkańców.

Z historią miasta wiąże się znane nazwisko: Jerzy Andrzej Helwing, Michał Debuski, Jerzy Krzysztof Piśmański czy Jan Władysław Suchodolce. Nie czas i miejsce wspominać tę historię dawną, ale ciekawą. Kilka słów poświęćmy — bliższym nam czasem, okresowi trudnego startu wskutek zniszczeń wojennych.

Już na początku lutego 1945 roku przybyli do Węgorzewa pierwsi przedstawiciele władz polskich. Miasto leżało w gruzach. Według spisu szkód wojennych, dokonano na przełomie lat 1945 i 1946 nadawało się do użytkowania — za ledwie 15 proc. budynków mieszkalnych, zniszczona była także sieć przewodów wodociagowych, kanalizacyjnych i gazowych. Spis powszechny z lutego 1946 roku zarejestrował w mieście 1184 mieszkańców. Tak wyglądało Węgorzewo w momencie startu — opowiada Stanisław Rogoński, który przybył tutaj jako jeden z pionierów, gdy dopływały się resztki miasta i podobnie jak inni, by przywrócić je życiu — włożył tu wiele serca i pracy. Dzisiaj wspomina:

— Problemem numer jeden było uruchomienie urządzeń wodociagowych i kanalizacyjnych i dać dla miasta światło. Następnie zorganizowanie placówki opieki zdrowotnej, szkoły, przynajmniej 2-3

Węgorzewo w roku 1961 osiągnęło liczbę siedmiu tysięcy mieszkańców. Od tego czasu rozpoczął się nowy okres w czterowiekowej historii miasta.

Masowy pęd turystów na jeziora basenu Mamr rozpoczął się w latach pięćdziesiątych. Od roku 1957 potrzeby

Węgorzewo w roku 1961 osiągnęło liczbę siedmiu tysięcy mieszkańców. Od tego czasu rozpoczął się nowy okres w czterowiekowej historii miasta.

Masowy pęd turystów na jeziora basenu Mamr rozpoczął się w latach pięćdziesiątych. Od roku 1957 potrzeby

Węgorzewo w roku 1961 osiągnęło liczbę siedmiu tysięcy mieszkańców. Od tego czasu rozpoczął się nowy okres w czterowiekowej historii miasta.

Masowy pęd turystów na jeziora basenu Mamr rozpoczął się w latach pięćdziesiątych. Od roku 1957 potrzeby

Węgorzewo w roku 1961 osiągnęło liczbę siedmiu tysięcy mieszkańców. Od tego czasu rozpoczął się nowy okres w czterowiekowej historii miasta.

Masowy pęd turystów na jeziora basenu Mamr rozpoczął się w latach pięćdziesiątych. Od roku 1957 potrzeby

Węgorzewo w roku 1961 osiągnęło liczbę siedmiu tysięcy mieszkańców. Od tego czasu rozpoczął się nowy okres w czterowiekowej historii miasta.

Masowy pęd turystów na jeziora basenu Mamr rozpoczął się w latach pięćdziesiątych. Od roku 1957 potrzeby

Węgorzewo w roku 1961 osiągnęło liczbę siedmiu tysięcy mieszkańców. Od tego czasu rozpoczął się nowy okres w czterowiekowej historii miasta.

Masowy pęd turystów na jeziora basenu Mamr rozpoczął się w latach pięćdziesiątych. Od roku 1957 potrzeby

Węgorzewo w roku 1961 osiągnęło liczbę siedmiu tysięcy mieszkańców. Od tego czasu rozpoczął się nowy okres w czterowiekowej historii miasta.

Masowy pęd turystów na jeziora basenu Mamr rozpoczął się w latach pięćdziesiątych. Od roku 1957 potrzeby

Węgorzewo w roku 1961 osiągnęło liczbę siedmiu tysięcy mieszkańców. Od tego czasu rozpoczął się nowy okres w czterowiekowej historii miasta.

Masowy pęd turystów na jeziora basenu Mamr rozpoczął się w latach pięćdziesiątych. Od roku 1957 potrzeby

Węgorzewo w roku 1961 osiągnęło liczbę siedmiu tysięcy mieszkańców. Od tego czasu rozpoczął się nowy okres w czterowiekowej historii miasta.

Masowy pęd turystów na jeziora basenu Mamr rozpoczął się w latach pięćdziesiątych. Od roku 1957 potrzeby

Węgorzewo w roku 1961 osiągnęło liczbę siedmiu tysięcy mieszkańców. Od tego czasu rozpoczął się nowy okres w czterowiekowej historii miasta.

Masowy pęd turystów na jeziora basenu Mamr rozpoczął się w latach pięćdziesiątych. Od roku 1957 potrzeby

Węgorzewo w roku 1961 osiągnęło liczbę siedmiu tysięcy mieszkańców. Od tego czasu rozpoczął się nowy okres w czterowiekowej historii miasta.

Masowy pęd turystów na jeziora basenu Mamr rozpoczął się w latach pięćdziesiątych. Od roku 1957 potrzeby

Węgorzewo w roku 1961 osiągnęło liczbę siedmiu tysięcy mieszkańców. Od tego czasu rozpoczął się nowy okres w czterowiekowej historii miasta.

Masowy pęd turystów na jeziora basenu Mamr rozpoczął się w latach pięćdziesiątych. Od roku 1957 potrzeby

Węgorzewo w roku 1961 osiągnęło liczbę siedmiu tysięcy mieszkańców. Od tego czasu rozpoczął się nowy okres w czterowiekowej historii miasta.

Masowy pęd turystów na jeziora basenu Mamr rozpoczął się w latach pięćdziesiątych. Od roku 1957 potrzeby

Węgorzewo w roku 1961 osiągnęło liczbę siedmiu tysięcy mieszkańców. Od tego czasu rozpoczął się nowy okres w czterowiekowej historii miasta.

Masowy pęd turystów na jeziora basenu Mamr rozpoczął się w latach pięćdziesiątych. Od roku 1957 potrzeby

Węgorzewo w roku 1961 osiągnęło liczbę siedmiu tysięcy mieszkańców. Od tego czasu rozpoczął się nowy okres w czterowiekowej historii miasta.

Masowy pęd turystów na jeziora basenu Mamr rozpoczął się w latach pięćdziesiątych. Od roku 1957 potrzeby



Szkic do portretu wicemistrza

Prezydium Miejskiej Rady Narodowej, obecny naczelnik miasta i gminy — Stanisław Wiszniewski. — Z perspektywy 19 lat, nie poznaję Węgorzyna. Drzewka, które sadziłem, wyrósł, wiele wybudowano, ulepszone.

Krajobraz okolic Węgorzyna, spokojne lasy, czyste powietrze, akweny wodne — to wielka szansa rozwoju, jaką stworzyła sama natura. Szanse tę wykorzystywać zaczęło kierownictwo miasta i województwa uświadamiając, że jest to obok rolnictwa główne bogactwo regionu. Nakłady włożone w rozbudowę bazy turystycznej zaczęły procentować. Przekonano się, że rozwój turystyki przynosi łatwe do obliczenia korzyści, które wzbogacają lokalne budżety. Przy tym wysiłku, jaki wkładały władze i społeczeństwo Węgorzyna, by przekształcić miasto w ważny ośrodek ruchu turystycznego, wysoko oceniano w różnym rodzaju konkursach. Turystyka, to nie tylko woda, las,

powietrze. To także miejsca noclegowe, campingi, apto-wizacja, usługi kulturalno-rozrywkowe itp. W konkursie na najlepiej przygotowaną miejscowość do sezonu turystycznego, miasto już od 1964 roku zajmuje jedno z czołowych miejsc w województwie i kraju. Otrzymuje tym samym wysokie nagrody, które przeznaczają na modernizację zakładów gastronomicznych, na dalszy rozwój turystyki. Węgorzewo to także wielokrotny laureat pierwszych miejsc w konkursie krajowym „Przez Dziesięć Wieków Polski”, konkursie czystości, konkursie czynów dwudziestopięcioletnia, „Szlakami Dwudziestopięcioletnia” i innych. Miasto otrzymało również nagrodę 30-lecia Polski Ludowej.

W zmaganiach o tytuł „Mistrza gospodarności” organizowanym przez Ogólnopolski Komitet FJN miasto zajęło w 1967 roku (gdy po raz pierwszy zorganizowano konkurs) pierwsze miejsce w woj. ol-

— Otrzymywane środki z nagród (łącznie ich suma wynosiła ponad 20 mln zł) przeznaczamy na dalszy rozwój miasta, drogę, placówek kulturalnych. Przy dużej mobilizacji i udziale społeczeństwa

Cląg dalszy na str. 5

35 lat Polski Ludowej

1976-80 druga pięciolatka lat siedemdziesiątych

W lipcu miała pierwsza połowa czwartego roku obecnego planu pięcioletniego. Za półtora roku będziemy już nie tylko sumować całą pięciolatkę, ale także lata siedemdziesiąte i wzbogaceni o uchwały VIII Zjazdu Partii będziemy się mierzyć z zadaniami następnej dekady. Na XII Plenum KC PZPR w czerwcu ub roku o latach osiemdziesiątych tak mówił Edward Gierek: „W przyszłym dziesięcioleciu będziemy kontynuować strategię rozwojową zapoczątkowaną i zaawansowaną w latach siedemdziesiątych, której podstawową cechą jest uznanie nadrzędności celów społecznych oraz podnoszenie jakości życia i jakości pracy (...). Musimy jednak zdawać sobie sprawę z tego, że kontynuacja programu VI i VII Zjazdu, realizacja wynikających z nich zadań społecznych wymaga wykorzystania nowych jakościowo metod i podjęcia nowych problemów. W nadchodzących latach liczyć się bowiem trzeba z trudniejszymi obywatelnymi warunkami”. Zatem cel jest oczywisty: lata osiemdziesiąte. Natomiast zadanie jeszcze bardziej oczywiste: musimy się dobrze przygotować do tych lat.

Przed paroma dniami mówiono o tych sprawach w Sejmie z okazji podsumowania roku 1976; mówiono też — już dwa razy w tym roku — na sesjach Konferencji Samorządu Robotniczego i na krajowych naradach przedstawicieli KSR. Półtora roku temu na II Krajowej Konferencji PZPR Edward Gierek mówił: uchwały VII Zjazdu są wykonywane, chociaż w urzędystycznym nieniu zadań społeczno-ekonomicznych państwa napotkało poważne trudności. Wówczas do osiągnięcia 1976-77 roku założono zatrudnienie wszystkich młodych ludzi — absolwentów szkół, stworzenie ponad pół miliona nowych miejsc pracy, wzrost udziału spożywa w dochodzie narodowym do ponad 67 proc., wzrost o 26 proc. dochodów pieniężnych ludności, świadczeń społecznych o 36 proc., oddanie do użytku ponad 550 tys. mieszkań, wzrost produkcji przemysłowej o 20 proc. i 3,5 proc. produkcji rolnej. Obecna sesja Sejmu przypominała natomiast, że nie chodzi tylko o same przyrosty produkcji — choć te są ważne! — ale także o jakość tej produkcji, o jej nowoczesność, trwałość i solidność, o konkurencyjność na rynkach zagranicznych. Życie bowiem potwierdza prawdę, że tylko wysoka jakość produkcji stwarza możliwości szerszego zaspokajania naszych potrzeb (również w zakresie usług), podnosi wartość wynagrodzenia za pracę — pieniądza, zwiększa ogólną satysfakcję społeczną, a także jest pierwszym warunkiem efektywniejszego funkcjonowania handlu zagranicznego. Hasło — „jakość życia” — „jakość produkcji” — „jakość życia”, które dał VII Zjazd Partii obecnemu pięcioletniemu, jest stale potwierdzane.

Wspomniana sesja Sejmu przyniosła wiele obiecujących faktów, a m.in.: liczba wyrobów ze znakami jakości wzrosła o 18,6 proc. w ciągu trzech i pół lat pięciolatki oraz wdrożono do produkcji ok. 6,6 tys. nowych wyrobów, a w przemyśle elektromaszynowym około 1200. Wyroby te wzbogaciły rynek. Niestety, inne wskaźniki efektywności gospodarowania są nadal niewystarczające. Zaledwie z 56,8 procent do 56 proc. zmniejszyły się w gospodarce koszty materiałowe, co przy dzisiejszym ogólnosiłowym problemie surowcowym jest zjawiskiem wręcz niepokojącym. Istnieją także duże zużycie energii, natomiast organizacja — czynnik bezwzględnie poprawy efektywności — nadal nie może się przebić na główny plan działalności gospodarczej.

Trudny zapowiada się rok w rolnictwie. Po ubiegłorocznym mokrym lecie, po mroźnej jesieni, surowej dla gospodarki i ludzi zimie, po opóźnionej wiosnie i suchym lecie — wyniki w rolnictwie stoją pod znakiem zapytania. W Sejmie usłyszeliśmy, że będziemy musieli zakupić za dewizy dodatkowe ilości zboża i pasz. Wątpliwe, czy w tym roku osiągniemy średnie zbiory z trzech pierwszych lat pięciolatki, wynoszące 20,9 mln ton. Z tego powodu należy się sceptycznie odnieść do założenia, że rok 1979 będzie otwierał pierwszą fazę realizacji długofalowego programu rozwoju chowu bydła. A może wątpliwości rozwiewie jednak rzeczywistość! W każdym razie gra toczy się o wzrost rzędu 10 proc. dostaw artykułów żywnościowych na rynek.

Innym problemem są maszyny i technika dla rolnictwa, chociaż ich ogólna wartość na koniec roku ubiegłego wzrosła do 220 mld zł. Rolnictwo bowiem już posiada: 500 tys. traktorów, ponad 20 tys. Bizonów, ponad 13 tys. kombajnów do ziemiaków i 6 tys. do buraków. Rolnicy — co dla nikogo nie jest nowością — wolają niezmienne: więcej techniki, a wówczas efekty ludzkiej pracy będą o wiele wyższe. Odpowiedzią są nowe fabryki produkujące dla rolnictwa. Dwa giganty na skalę polską wyróżniają się szczególnie: Polite II i Ursus. Będzie więcej naważów azotowych, będzie więcej różnorodnych traktorów.

Co zmienia się w poziomie życia? Rynek jest nadal niedostatecznie zaopatrzone. Liczne braki, a także różne mechanizmy producentów z cenami na swoje z reguły niskiej jakości produkty osłabiają odczucie społeczne o realnej poprawie. Natomiast program zwiększania dochodów jest realizowany i na koniec pięciolatki — w roku 1980 — w stosunku do roku 1970 osiągnięte zostaną następujące wyniki: dochody realne na 1 mieszkańca wzrosną o 94 proc., przeciętna płaca realna o ponad 50 proc., dochody realne ludności wiejskiej ze sprzedaży produkcji rolnej o ponad 40 proc. oraz przeciętna renta i emerytura o prawie 62 proc. Plan mieszkaniowy jest realizowany w miarę dobrze i na lata 1979-80 zostanie do wybudowania 860 tys. mieszkań, a na rok 1980 ok. 340 tys.

Na obecną pięciolatkę przypada jedno z większych osiągnięć w dziejach Polski: lot Mirosława Hermaszewskiego — pierwszego Polaka — w Kosmos. Dzięki temu Polska wkroczyła na nowy szlak przygody naukowej, wzrosł jej prestiż międzynarodowy i ukazała się nam w pełniejszym blasku rola nauki, w tym możliwości nauki polskiej. Lot ten dowiódł zarazem, że współpraca ze Związkiem Radzieckim stanowi dla nas istotny czynnik rozwoju oraz że daje ona efekty we wszystkich dziedzinach.

(Interpress) STEFAN KURECKI



Przy pracy brгада Stanisława Siemieniuka. Fot. Zdzisław Lenkiewicz

Na 35-lecie PRL

Pawilon onkologiczny w stanie surowym

Obiekt w stanie surowym zgodnie z założeniami będzie gotowy w przeddzień Święta Lipcowego. Najtrudniejszy etap realizacji pawilonu dla akceleratora liniowego na użycie biostockiej onkologii kończy się więc w terminie, mimo rozmaitych przeciwności — przerwa w pracy w najcięższym okresie zimowym, uniknięcie, a więc nietypowość budowy, wysocy specjaliści dbałość o zachowanie wymagań ochrony radiologicznej.

Jak kłopotliwa jest ta budowa świadczy choćby fakt, że na jednej tylko kondygnacji instalowano trzy rodzaje stropów, (grubość stropu bezpośrednio nad przyspieszaczem wynosi 110 cm i ani centymetra mniej), że grubość ścian osłonowych z barytebetonu wynosił 141 cm. Inwestycja powstaje siłami 20-osobowej ekipy Zakładu Remontowo-Budowlanego przy Specjalistycznym Psychiatrycznym Zespole Opieki Zdrowotnej w Choroszczy przy jej ogromnym znaczeniu wagi sprawy i wielkim zaangażowaniu. Z prawdziwą przyjemnością wspomniemy więc imienne tych, którzy potrafili pracować dobrze i dokładnie, zachowując wzorowy ład i dyscyplinę — kierownika budowy Henryka Szydłowskiego, majstra Ryszarda Lenczewskiego, brzydę Jerzego Zachowicza, Wincentego Bor-

kowskiego i Stanisława Wiszniewskiego. Projekt pawilonu jest autorstwa inż. arch. Andrzeja Kocia i inż. Sylwestra Skupa z biostockiej „Mia-stoprojektu” a nad jego realizacją z punktu widzenia potrzeb ochrony radiologicznej czuwają stale mgr Jarosław Barszczewski, fizyk pracujący w Specjalistycznym Zespole Onkologicznym ZOZ, dla którego ten obiekt jest przeznaczony oraz przede wszystkim inż. Krzysztof Sośnicki, kierownik Sekcji Odbioru Zakładu Doświadczalnego Aparatury Unikalnej w Instytucie Badań Jądrowych w Świerku. Jeszcze do końca br. wykonawcy pawilonu obiecują założenie instalacji elektrycznej (Spółdzielnia „Elektryk”) oraz wodno-kanalizacyjnej i centralnego ogrzewania, tak by w okresie chłódów można było ogrzać obiekt i poprowadzić prace wykonawcze. Przed si-



Brzydista Jerzy Zachowicz, jeden z najlepszych na budowie.

CZYTELNICZY REDAKCJA

PAMIĄTKA PO BUDOWIE?

W lutym br. oddany został do użytku blok mieszkalny przy ul. Monopolowej 30, należący do SM „Zachęta”. Od zakończenia budowy do dziś pozostały obok bloku drewniane, przenośne budynki pomocnicze i barakowóz. Ponieważ stoją od kilku miesięcy bezczynnie i nie zabezpieczone, nie trudno zaobserwować ich stopniową dewastację. Powybijane okna, powyrwane drzwi ułatwiają dojście do wnętrza i niszczenie tego, co mogłoby być niezbędne przy innych budowach. Przecież to jest również mienie społeczne! Czy nie opłaciło się tego wszystkiego przewieźć na kolejną budowę? Albo wykorzystać do innych celów? Tyle się mówi o zwalczaniu marnotrawstwa!

L.D.

Białystok, ul. Monopolowa

SKR NIE POMÓŻE

Na początku lipca na naszych polach z zakontraktowanymi ziemniakami wczesnymi pojawiła się masowa stonka. Plantacje zapowiadały ładny plon, niestety, szkodnik dokonał spustoszenia na blisko połowie powierzchni. Zwrociłem się o pomoc do Kółka Rolniczego w Jezewie, a następnie do SKR w Sztabinie, gdzie odpowiedzialni, że „mają na głowie ważniejsze sprawy, bo opryski owsa”. Jak zauważyłem, oprysków tych jeszcze przez kilka dni nie robiono. Byłem kilkakrotnie w Urzędzie Gminy w Sztabinie, meldowałem służbie rolniej, prosiłem żeby ktoś przyjechał, obejrzał, doradził. Nikt nam nie pomógł, nikt się nie zainteresował.

Nas, rolników bardzo dźwi taka obciążenie służby rolniczej i SKR, powołanych przecież do niesienia nam pomocy, zwłaszcza w takich krytycznych sytuacjach, kiedy trudno samemu sobie poradzić.

Podpisz rolników
ze wsi Wrotki

NIEBEZPIECZNA STUDIENKA

Przy ul. Ciepłej w Białymstoku, w pobliżu domu nr 8, wystaje z jezdnii studienka kanalizacyjna, która spowodowała już kilka wypadków poważnych uszkodzeń samochodów. Skutki mogą być jeszcze poważniejsze, ja np. jadąc tamtędy nie tylko uszkodziłem ramę mojej „Syreny”, ale przy wstrząsie doznałem również obrażeń twarzy. Wydaje mi się, że tak niebezpieczne pułapki uliczne powinny być szybciej likwidowane.

Stanisław Szomko
Sokółka

OSZCZĘDNIJ Z BENZYNĄ

Napięta sytuacja na rynkach naftowych zmusza niektóre państwa do wprowadzenia ograniczeń zużycia paliw pochodzących, a więc i benzyny. Czytamy i słyszymy o tym coraz częściej. Zastanawiam się, czy u nas nie ma sytuacji nadmiernej szafowania benzyną, np. na krańcowych postojach autobusów, gdy stoją one nieraz i po 20 minut albo i dłużej, bez wygaszenia silników. Może niewiele spala jeden autobus, ale gdy podsumować wszystkie w województwie, a w kraju... Piszę o tym ze zwykłej obywatelskiej troski, na podstawie obserwacji autobusów MPK linii: 1, 5, 7, 9 i 13. Uważam, że powinniśmy się zastanowić nad tym i innymi możliwościami oszczędzania „państwowej”, a więc — naszej wspólnej benzyny.

R. A. Białystok
(nazwisko i adres znane red.)

PIĘKNIE BYŁO NA KOLONII

Jesteśmy dziećmi pracowników PRM „Chemomontaż” w Pionkach koło Warszawy. Po raz pierwszy przebywaliśmy na kolonii w Olecku. Z zachwytem poznawaliśmy miasto i okolice w województwie suwalskim. Są tu najpiękniejsze jeziora i lasy. Doskonale wypoczęliśmy i także jesteśmy bogatsi o wiadomości i wrażenia z Suwalszczyzny. Pozdrawiamy tej miłośników i redakcję „Gazety Współczesnej”, którą czytaliśmy.

Rada kolonii
dzieci z Pionk
(Wybr. Ag.)

Kodeks karny z 1969 r. zawiera uregulowanie dotyczące prawno-karnej

ochrony mienia społecznego przed działalnością przestępczą. Dokonuje przy tym prawnego rozwarstwienia represji karnej w zależności od charakteru przestępstwa, wartości zagarniętego mienia społecznego oraz osoby sprawcy itp. Takie ustawowe „rozwarstwienie” przestępczości przeciwko mieniu społecznemu jest wynikiem nowych tendencji ustawodawczych wynikających z praktyki, w związku ze stosowaniem ustawy z 21 stycznia 1958 r. o wzmożeniu ochrony mienia społecznego przed szkodami wynikającymi z przestępstw.

Troska ustawodawcy o prawidłową ochronę mienia społecznego nie zawija jednak w parze z powszechną akceptacją tych uregulowań ustawowych. Zdarzają się, może nawet zbyt często, przypadki, że ochrona mienia społecznego, wyrażona sankcją ustawową, nie stanowi dostatecznej przestrogi dla sprawców zagarnięcia mienia społecznego.

W takich sytuacjach obawa przed represją karną jest na dalszym planie, chodzi bowiem o szybkie uzyskanie dużych korzyści majątkowych, które gwarantuje sprzedaż atrakcyjnego przedmiotu przestępstwa.

Zyciowego przykładu dostarczyć ostatnio śledztwo prowadzone przez Prokuraturę Rejonową w Elku, a zakończone skierowaniem aktu oskarżenia do Sądu Wojewódzkiego w Suwałkach. Sprawę opatrzone roboczym kryptonimem „wykładzina”. Materiały dowodowe tej sprawy stanowią smutny przykład rozumienia ochrony mienia społecznego, przed działalnością przestępczą ze strony osób zobowiązanych do niej z tytułu pełnienia funkcji, ukazują swoiste postawy pewnej grupy ludzi o specyficznym, konsumpcyjnym nastawieniu do życia.

W lutym i marcu 1979 r., kiedy duża część społeczeństwa walczyła ze śniegiem i zimą, kiedy najważniejszymi komunikatami były prognozy pogody i komunikaty o stanie dróg, w Elku zawiązała się czteruosobowa grupa przestępcza. Jej skład stanowili: dwóch kierowców, ładownic i były pracownik zaopatrzenia pionu budowlanego. Wykorzystując niedowład organizacyjny w swoich miejscach pracy postanowili dokonać zagarnięcia znacznej ilości dywanowej wykładziny podłogowej z hurtowni o zasięgu międzywojewódzkim.

Sprawcy liczyli, nie bez racji, że na ten towar łatwo znajdą nabywców i uzyskają godziwe ceny ze sprzedaży wykładziny. Przygotowali do działania. Zorganizowali transport, było proste, uprzedzenie legalności wyjazdu ułatwiły dobre stosunki z kierownikiem grupy robót — w zamian za obietnicę korzyści. Dokumenty upoważniające do odbioru towaru, jak na zawołanie, znalazły się w posiadaniu byłego zaopatrzeniowca i to w dodatku ośmieszone oryginalnymi pieczęciami i opatrzone autentycznymi podpisami

osób funkcyjnych jednego z zakładów, w którym ostatnio pracował, a z których nie rozliczył się po rozwiązaniu stosunku pracy. Pozostało tylko wpisanie treści zamówienia i upoważnienia oraz pobranie wykładziny z magazynów. Wystarczyły dwa wyjazdy do dwóch różnych hurtowni i sprawy, w oparciu o posiadane dokumenty, bez żadnego trudu weszli w posiadanie 1090,70 m kwadr., wykładziny wartości 338.117 zł. Aby uzmysł-

wić sobie ile tego było, należy wyjaśnić, że do transportu potrzebne były dwa samochody ciężarowe — „Star-28” — obydwie wydawane po brzegi.

Sposób wydawania wykładziny z magazynów rodził nie tylko refleksje, że nikt nie przestrzega swoich obowiązków, ale nadto nieodparte pytanie — jak tak można? Osoby funkcyjne wypisujące dowody wydania nie sprawdziły nawet, że ładownic pobierający wykładzinę nie jest tą osobą, która widniała w dokumentach upoważniających do odbioru, a jedynie posługuje się dowodem osobistym tej osoby (!). Podobnie wyglądała sprawa z magazynierami, ale oni mieli już wypisane dowody wydania. Beztroska i tutaj dała jednak znać, bowiem nie wyciągnęli żadnych wniosków z faktu, że konwojent odbierający wykładzinę podał inne numery samochodów niż te, jakie widniały w przepustkach w bramach wjazdowych. Ten łańcuch beztroski rozpoczął nielegalnymi wyjazdami z baz kontynuowany w magazynach i administracji hurtowni trwał dalej.

Zaladowane samochody przez nikogo nie kontrolowane przejechały łącznie 664 km, zużywając 192 litry paliwa. Wozą z wykładziną objeżdżali województwa: łomżyńskie, białostockie i suwalskie. W ciągu dnia w jednej z miejscowości w pobliżu Białegostoku sprawcy sprzedali dwóm nabywcom 100

m kwadr. wykładziny wartości 30.000 zł, uzyskując za nią 9.000 zł i obietnicę dalszych 8.000 zł. Nabywcami byli szacowni obywateli i miejscowi działacze, m.in. pracownik służby rolniej, człowiek o podobno kryształowej opinii w miejscu swojego działania. Właśnie on nabył 75 m kwadr. wykładziny o wartości 23.250 zł za kwotę 14.000 zł. Przy transakcjach nikt nie pytał skąd pochodzą tak duże ilości wykładziny, nikt też nie żądał jakiegokolwiek dokumentu.

W czasie trwającego postępowania z rozbrajającą szczerością ludzie ci mówili: „wiedzieliśmy, że wykładzinę kupuje się w sklepach uposażeniowych, a nie ze skrzyni przegrodzonego samochodu”. Ton wypowiedzi dyktowała ich sytuacja procesowa, zaś przy dokonywanych transakcjach byli po prostu zachłaniymi ludźmi, kupowali... bo było tanio i dużo!

Prawdziwa jednak akcja rozprowadzania trzej sprawy, wspomaganie dzielnie przez pasera, rozpoczęli od momentu złożenia nie sprzedanej „po trasie” wykładziny w jednym

którego czterech sprawcy zostali aresztowani, a 22 ustalonych nabywców przesłuchano jako podejrzanych o dokonanie czynów z art. 215 § 1 kk — zarzucono im bowiem paserstwo umyślne. Część wykładziny odczynano i realna strata wynosi obecnie 420 m kwadratów o wartości około 180.000 zł.

Mimo wielkiego wysiłku funkcjonariuszy MO, nie udało się odnaleźć całości skradzionej, a następnie sprzedanej, wykładziny. Obszar poszukiwań nie mógł być precyzyjnie określony z uwagi na wielkość terenu działania sprawców. Szybkość działania organów ścigania już w toku postępowania dała efekty wychowawcze. Niektórzy z paserów zgłaszali się do funkcjonariuszy Milicji Obywatelskiej, inni natomiast wynajętymi samochodami przywozili zakupioną wykładzinę do Komendy Miejskiej MO w Elku. Dążąc do realizacji w postępowaniu przygotowawczym zasady „przestępstwo nie może się sprawcy opłacać” jednemu ze sprawców zabezpieczono samochód osobowy o wartości 90.000 zł, innym wkłady oszczędnościowe lub odnalezioną w toku przeszukań gotówkę. Łącznie w sprawie zabezpieczono, na poczet kar grzywnien, mienie na łączną kwotę 430.000 zł.

W niespełna trzy miesiące zakończono śledztwo i obecnie dwie sprawy — jedna przeciwko czterem sprawcom zagarnięcia wykładziny oczekuje na rozpoznanie przez Sąd Wojewódzki w Suwałkach, a druga przeciwko paserom przez Sąd Rejonowy w Elku. Wyroki, jakie w tych sprawach zapadną, będą końcowym akcentem prawidłowej reakcji organów ścigania i wymiaru sprawiedliwości za naruszenie przepisów o ochronie mienia społecznego.

Dostreżony w toku postępowania niedowład organizacyjny w działalności jednostek gospodarki uposażeniowej, lekceważenie podstawowych obowiązków pracowniczych, wadliwe gospodarowanie pieczęciami i drukami dotyczącymi zaopatrzenia, zostały szczegółowo omówione w trzech wystąpieniach skierowanych do kierownictw zainteresowanych jednostek.

Na zakończenie rodzi się refleksja, że mimo wyjątkowej pracy całego społeczeństwa, wysiłków organów państwowych, w tym i organów ścigania oraz wymiaru sprawiedliwości, przedstawione sytuacje są dość wymownym przykładem, że postawy konsumpcyjne nie są czymś odosobnionym, a wykorzystywanie okresowych trudności do działalności przestępczej przeciwko mieniu społecznemu jest zjawiskiem, które co pewien czas daje znać o sobie.

WŁADYSŁAW MICHALCZUK
z-ca Prokuratora Rejonowego
w Elku

TANIA WYKŁADZINA

wie sobie ile tego było, należy wyjaśnić, że do transportu potrzebne były dwa samochody ciężarowe — „Star-28” — obydwie wydawane po brzegi.

Sposób wydawania wykładziny z magazynów rodził nie tylko refleksje, że nikt nie przestrzega swoich obowiązków, ale nadto nieodparte pytanie — jak tak można? Osoby funkcyjne wypisujące dowody wydania nie sprawdziły nawet, że ładownic pobierający wykładzinę nie jest tą osobą, która widniała w dokumentach upoważniających do odbioru, a jedynie posługuje się dowodem osobistym tej osoby (!). Podobnie wyglądała sprawa z magazynierami, ale oni mieli już wypisane dowody wydania. Beztroska i tutaj dała jednak znać, bowiem nie wyciągnęli żadnych wniosków z faktu, że konwojent odbierający wykładzinę podał inne numery samochodów niż te, jakie widniały w przepustkach w bramach wjazdowych. Ten łańcuch beztroski rozpoczął nielegalnymi wyjazdami z baz kontynuowany w magazynach i administracji hurtowni trwał dalej.

Zaladowane samochody przez nikogo nie kontrolowane przejechały łącznie 664 km, zużywając 192 litry paliwa. Wozą z wykładziną objeżdżali województwa: łomżyńskie, białostockie i suwalskie. W ciągu dnia w jednej z miejscowości w pobliżu Białegostoku sprawcy sprzedali dwóm nabywcom 100

z garaży w Elku. W ciągu kilkunastu dni samochody należące do jednostek uposażeniowych rozwoziły rolki wykładziny po Elku, okolicznych wsiach, docierając m.in. w okolice Moniek i Grajewu. Nabywcy byli wszędzie, płacili bez słowa, często nawet nie wiedząc, jaką wykładziną kupują (!). Motyw wszędzie był ten sam — tanio i dużo. Samochodów oczywiście nikt nie kontrolował, nikt z przełożonych nie zweryfikował prawidłowo kart drogowych, a znajomy kierownik rozliczył fikcyjne zapisy w dokumentach za parę rolek wykładziny.

Akcja „rozprowadzania” wykładziny przeniosła się nawet do miejsca pracy żony jednego ze sprawców. Przedsiębiorca kobieta prowadziła swoistą reklamę, oferując wykładzinę w różnych kolorach i o różnych cenach z dostawą do domu. Na pytanie przyszłych nabywczyń, skąd ma w domu takie ilości wykładziny, mówiła z rozbrajającą szczerością i przekonaniem: ma dostać białka na punkcie zimy, wszystkie pieniądze wyjął z książeczki oszczędnościowej i zakupił dużą ilość wykładziny, a teraz nie ma co z tym robić, dom nie z gumy. Argumenty były przekonujące skoro przedsiębiorca kobieta sprzedawała w ten sposób co najmniej ok. 60 m wykładziny o wartości 17.000 zł.

Po tej akcji trwającej od 20 lutego do 20 marca 1979 r. organy ścigania wdrożyły postępowanie przygotowawcze, w rezultacie

Prawnik informuje

Akord a praca nadliczbowa

Otrzymuje wynagrodzenie w systemie akordowym. Pracuje od 10 do 12 godzin dziennie. Jednakże może zarobki obliczane są z 8-godzinnej doby pracy, a o godzinach nadliczbowych nie ma mowy. Gdy wrócił się do kierownika z pytaniem w tej sprawie, odpowiedział, że jak się pracuje w akordzie, to żadnych nadliczbowek nie ma. (Janusz K., woj. łomżyński).

Kierownik nie miał racji. Bez względu na stosowany system wynagrodzenia należy się pracownikowi dodatek za pracę w godzinach nadliczbowych w wysokości 50 procent stawki osobistej zaszerzowania za pierwszą godzinę nadliczbową i w wysokości 100 procent stawki osobistej zaszerzowania za następne godziny nadliczbowe w dniu powszednim, a także za wszystkie godziny nadliczbowe w niedziele i święta oraz w porze nocnej. Podstawa: art. 134 § 1 k. pr.

Zatrudnienie w okresie urlopu bezpłatnego

W swoim zakładzie otrzymał 3-letni urlop bezpłatny na

wychowanie dziecka. Czy w czasie tego urlopu może podjąć jakąś inną pracę w krótszym wymiarze czasu? Czy w razie podjęcia takiej pracy może mieć zyski? Zakład może rościć do niego o to jakieś pretensje? (Paulina B., woj. suwalski).

Sprawa poruszona przez Czytelnicę ma doniosłe znaczenie zarówno z punktu widzenia interesu ogólnospołecznego, jak i ze względu na jednostkowy interes pracownicy. Oba te względy miały na uwadze rozporządzenie Rady Ministrów z 23 listopada 1975 r. w sprawie bezpłatnych urlopów dla matek pracujących, opiekujących się małymi dziećmi. Pierwszeństwo do urlopu dla matek pracujących, opiekujących się małymi dziećmi, ma prawo podjąć zatrudnienie w niepełnym wymiarze czasu, bądź to na podstawie umowy o pracę, albo umowy o pracę nakładczą (chwilowo), bądź na podstawie umowy zlecenia lub umowy agencyjnej. Pierwszeństwo do zatrudnienia kobiety korzystającej z urlopu bezpłatnego ma jej małżonkowi zakład pracy. Dopiero gdy ten zakład nie może jej takiego zatrudnienia zapewnić, albo gdy warunki oferowane przez zakład nie są motywem do przyjęcia z przyczyn od pracownicy niezależnych (np. rozkład czasu pracy uniemożliwiający zapewnienie dziecku opieki), pracownica może podjąć pracę w innym zakładzie, zawiadaniając o tym swój zakład macierzysty.



Asortyment urlopów mamy niewielki. Są urlopy wypoczynkowe, urlopy macierzyńskie i szkolne. Są urlopy bezpłatne i to dwakroć: jeden na opiekę nad dzieckiem, a drugi — nie. Są jeszcze inne urlopy, których nie będę tu wyszczególniał, ale ich nie mam zamiaru robić ich inwentaryzacji. Pragnę natomiast zwrócić

uwagę na niebotyczne nieraz kłopoty, jakie z udzielaniem, wymierzaniem czy odmierzaniem tych różnych urlopów mają ci, którzy się tym profesjonalnie zajmują, czyli — kadrowcy. Przeciętny kadrowiec radzi sobie nie gorzej z zaliczaniem każdego z urlopów z osobną, choć i w tej robocie zdarzają się upadki i grubsze przecięcia, o czym mi czytelnicy raz po raz donoszą. Gdy jednak przyjdzie udzielić dwóch, albo — co gorzej — trzech różnych urlopów po kolei, staje niejednemu przed kłopotliwym problemem, jakby miał rozwiązać algebraiczne równanie, powiedzmy, trzeciego stopnia. A że taki nie ma w zwyczajnie otwarcie przyznać się do swojej niewiedzy i wystąpić do jednostki nadzornej o pomoc, tedy zamiast przepisów prawa stosuje swoje własne „zadziwienie”. I jeszcze wprawia ludziom, że takie jest prawo. Obydwiem.

Trwał on do 5 kwietnia 1976 r., a na okres od 6 kwietnia do 31 sierpnia 1978 r. otrzymał urlop bezpłatny, przystępując do pracy w celu sprawowania opieki nad dzieckiem. Do pracy powrócił 1 września 1978 r. Zwrócił się o urlop wypoczynkowy za 1978 r. No i powstał dylemat. „Powiedziano mi w zakładzie pracy — że urlop wypoczynkowy za 1976 r. w pełnym wymiarze mi się nie należał, a tylko za dwa miesiące przypadające na urlop macierzyński, tj. za styczeń i luty. Za pozostałe miesiące urlop będzie mi potrącony z urlopu w roku 1978 i 1979. Za rok 1978 obniżono mi urlop o 8/12. Należny urlop za 4 miesiące potrącono z wykorzystany urlop z

powrocie z urlopu bezpłatnego. Wymiar tego, podkreślam: tego urlopu wypoczynkowego ulega skróceniu o jedną dwunastą część za każdy miesiąc urlopu bezpłatnego. Żeby jednak zmniejszenie to nie poszło za daleko, mają tu zastosowanie dwa ograniczniki. Po pierwsze — nie uwzględniano się roku kalendarzowego, który w całości objęty był urlopem bezpłatnym. Po drugie — uwzględniano się pozostałe miesiące urlopu bezpłatnego, ale łącznie nie więcej niż 12 miesięcy.

Jeżeli tedy Czytelniczka korzystała w 1976 r. z urlopu bezpłatnego przez 8 miesięcy (liczy się tylko pełne miesiące kalendarzowe), a w 1978 r. — przez 7 miesięcy, to czyni razem 15 miesięcy, to

jej urlop wypoczynkowy za rok, w którym podjęła pracę po urlopie bezpłatnym (był to rok 1978), uległ skróceniu do zera, czyli że za ten rok urlop wypoczynkowy jej nie przysługuje. Natomiast z nastaniem 1979 r. nabyła ona prawo do kolejnego urlopu wypoczynkowego. Jest to urlop w normalnym wymiarze. Zadnym skróceniem, zmniejszeniem czy odliczeniem już on nie podlega.

Skąd ja to wiem? Wszystkie to zapisane zostało pod paragrafem 11 rozporządzenia Rady Ministrów w sprawie bezpłatnych urlopów dla matek pracujących, opiekujących się małymi dziećmi, ogłoszonego w Dzienniku Ustaw z 1975 r. nr 43. A ponieważ niektórzy szefowie służb pracowniczych uważają zapewne, że czytanie przepisów z zakresu prawa pracy nie leży z ich godnością zawodową i w ogóle, leży poza obrebnem ich zawodowych zainteresowań, muszę ich, nie wiedząc czemu, w tej robocie wyręczać. Jakby nie było innych spraw domagających się poruszenia w tej rubryce.

JUSTYN

Kłopoty z nadmiarem urlopów

1976 roku. Mam mieć jeszcze potrącony urlop w ilości 14 dni za 1979 r. W sumie mam mieć obniżony urlop za 18 miesięcy.

Rachunkowo wszystkie te obliczenia może się i zgadzać. Ale nie gładząca się ani trochę z przepisami określającymi zasady wymiaru urlopów wypoczynkowych. A do prawidłowego stosowania prawa znajomość rachunków, owszem, jest niekiedy niezbędna, ale, niestety, nie wystarczy. A że znajomość przepisów coś w tym zakładzie nie ma.

Jakim prawem usiłuje się „potrącać” cośkolwiek z urlopu wypoczynkowego wykorzystany w roku 1976? Do kolejnego urlopu nabywa pracownik prawo już z nastaniem nowego roku kalendarzowego. Jest to prawo do pełnego urlopu. Choćby tedy pracownik nie przepracował do końca danego roku lecz rozwiązał umowę uroczystej, żadnych rozliczeń z tytułu wykorzystanego urlopu nie ma i być nie może. Nie inaczej jest, gdy pracownica po wykorzystaniu urlopu wypoczynkowego udaje się na dłuższy urlop bezpłatny. Rzeczą ma się odmiennie jedynie z urlopem przysługującym pracownicy za rok kalendarzowy, w którym podejmuje ona pracę po

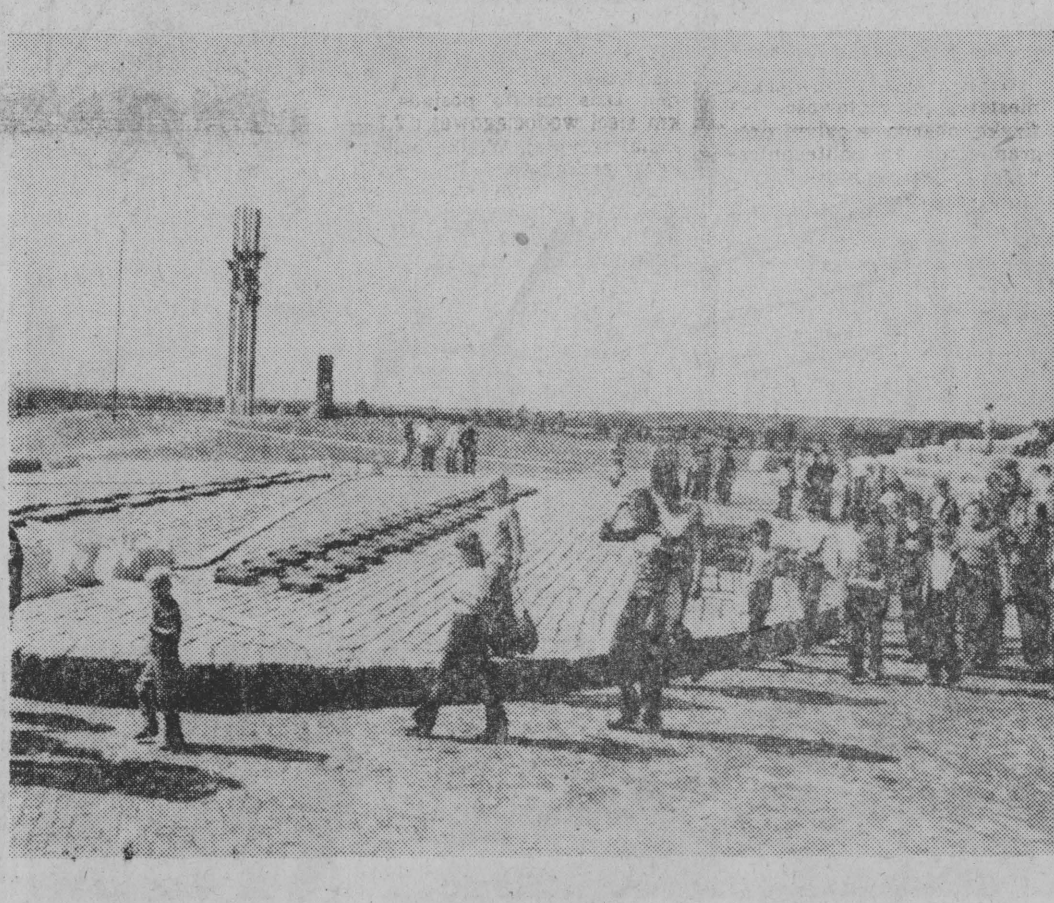
Ma staż pracy uprawniający do urlopu wypoczynkowego w wymiarze 26 dni. W okresie od października 1975 r. do lutego 1976 r. była na urlopie macierzyńskim. Bezpośrednio potem wzięła urlop wypoczynkowy za 1976 r.

urlopu wypoczynkowego w wymiarze 26 dni. W okresie od października 1975 r. do lutego 1976 r. była na urlopie macierzyńskim. Bezpośrednio potem wzięła urlop wypoczynkowy za 1976 r.

Właśnie taki przypadek — zbiegu trzech urlopów — przedstawia jedna z czytelniczek.

Ma staż pracy uprawniający do urlopu wypoczynkowego w wymiarze 26 dni. W okresie od października 1975 r. do lutego 1976 r. była na urlopie macierzyńskim. Bezpośrednio potem wzięła urlop wypoczynkowy za 1976 r.

Ma staż pracy uprawniający do urlopu wypoczynkowego w wymiarze 26 dni. W okresie od października 1975 r. do lutego 1976 r. była na urlopie macierzyńskim. Bezpośrednio potem wzięła urlop wypoczynkowy za 1976 r.



INDIE: ziemia i ludzie

Korzystając z zaproszenia Indyjskiego Instytutu Prasowego, przebywałem w Indiach przez prawie 3 tygodnie. Odbylem licząc kilka tysięcy kilometrów trasę: z Now Delhi poprzez Lucknow, Madras, Bangalore, Cochin, Trivandrum — cały czas na południowy-zachód subkontynentu. Tu niezbędne przypomnienie: kilka tysięcy kilometrów, to na pewno sporo w skali polskiej, ale nie w skali Indii, których powierzchnia większa o przeszło 3 mln km kwadratowych od powierzchni naszego kraju. Liczbę ludności tego kraju szacuje się na ok. 650 mln. Właśnie — szacuje się, jako że na dobrą sprawę nikt dokładnie nie wie ilu Hindusów żyje na subkontynencie; nie wszyscy objęci są oficjalną statystyką. Szczególnie dotyczy to wielkich ośrodków miejskich, np. Kalkuty, gdzie stale przybywają najbardziej zubożeni z całych Indii, zwłaszcza ze wsi — przybywają w złudnej nadziei na uzyskanie jakiegokolwiek pracy i zarobku, pozbawieni takich możliwości na przeludnionej wsi.

Ta wewnętrzna migracja nie jest przez władze kontrolowana; część przybyszów nie rejestruje się w żadnym urzędzie.

Indie, niektórzy nie posiadają żadnego dowodu tożsamości. Stąd te kłopoty przy ustalaniu globalnych danych statystycznych.

Problem demograficzny, a ściślej: nadmierne przy-

rostu naturalnego jest w Indiach nie od dziś jednym z podstawowych, najpilniejszych do rozwiązania. W okresie od wyzwolenia (1947 r.) do 1975 roku ludność Indii zwiększyła się o 200 mln. Każdego dnia liczba ludności tego wielkiego

kraju wzrasta o 35 tysięcy, każdego miesiąca o przeszło milion! Taką to jest skala zjawiska, które wszak pociąga za sobą określone, w tym przypadku negatywne konsekwencje społeczne i ekonomiczne. Albowiem — mówiła In-

dira Gandhi — „ludność może być źródłem siły państwa, ale gdy środki tego państwa są ograniczone, przyrost ludności hamuje postęp i przysparza trudności”.

W przypadku Indii aktualne trudności mają swój historyczny „rodowód”. Wszak kraj ten przez 200 lat, aż do roku 1947 był największą kolonią świata. Efektem eksploatacyjnej polityki kolonialistów było zafaczenie ekonomiczne i społeczne Indii, czego zewnętrznym wyrazem jest po prostu bieda. Szacuje się, że mimo stopniowej poprawy, nadal około 200 mln Hindusów żyje w warunkach skrajnej nędzy. W rezultacie długotrwałej, kolonialnej polityki ukształtowała się specyficzna struktura gospodarki hinduskiej: stosunkowo słabo rozwinięty przemysł i w związku z tym nadmierne przeludnienie wsi. Około 70 proc. mieszkańców Indii utrzymuje się z pracy w rolnictwie i w każdym razie zamieszkuje na wsi. To ostatnie zastrzeżenie istotne jest o tyle, że nie wszyscy spośród 560 mln Hindusów zamieszkujących wieś mają tam zapewnioną pracę i możliwość zarobku. Wśród wspomnianych 200 mln obywateli żyjących w skrajnej nędzy, 150 mln stanowią właśnie bezrolni mieszkańcy wsi.

Religijna procesja spotkana na drodze z Cochina do Trivandrum (dalekie południe Indii).

Politechnika Białostocka wśród krajowych uczelni technicznych stanowiła w porze egzaminów wstępnych interesujący wyjątek. Wliczając także renomowane politechniki, liczba zgłoszeń na jedno miejsce wynosiła średnio 1,64 kandydata, w Białymstoku 1,90. Studia politechniczne, ogólnie rzecz biorąc, tracą na atrakcyjności, co już obserwuje się od kilku lat jako pewną prawidłowość, w Białymstoku zaś można mówić o znacznym ożywieniu zainteresowania, które w tym roku nareszcie (!) pozwala skompletować obsadę pierwszych lat studiów bez potrzeby ogłaszania dodatkowej rekrutacji we wrześniu!

Do egzaminów wstępnych przystąpiło 930 kandydatów przy ogólnym limicie 500 miejsc. Młodzież niespodziewanie rozsądnie przeniosła swe zainteresowanie np. z „ochrony środowiska” (kierunek oblegany) na bardzo w regionie potrzebną specjalność politechniczną — „drogi, ulice, lotniska”. Po raz pierwszy w dziejach polite-

nizacji budownictwa” przejęła tych, którzy nie mieli siły w limicie specjalności „drogi, ulice, lotniska”, MUPS — tych, dla których zabrakło miejsca na elektro-techniczne, technologi maszyn oraz MUR. Młodzieży przysługujące zresztą prawo do protestu, czemu służy biegający od piątkowego wieczoru (ogłoszenie wyników) termin składania odwołań.

Politechnika — bez deficytu

ehnicznej rekrutacji specjalności „maszyn i urządzeń rolniczych”. Ciągłe jednak do świadomości kandydatów mimo ogromnych wysiłków propagandowych uczelni (i znakomitej bazy szkoleniowej) nie dotarła korzyść z podjęcia studiów na specjalności — „maszyn i urządzeń przemysłu spożywczego”, bardzo przyszłościowej wobec rozwoju tego działu gospodarki w regionie.

Ponieważ z wyjątkiem kandydatów na architekturę, wszyscy ubiegający się o przyjęcie zdawali egzamin z fizyki, matematyki i języka obcego, uczelniana komisja rekrutacyjna skorzystała z przysługującego jej prawa (według zarządzenia ministra Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki) zdecydowania o losach tych, którzy egzamin przegrali, pomysłnie a przypadkiem wobec braku miejsc na kierunkach czy specjalnościach w tym roku (bądź w ogóle) szczególnie atrakcyjnych.

I tak „technologia i orga-

Zarządzenie resortu nie jest zbyt dotkliwym naruszeniem prawa swobodnego wyboru, uczelnia techniczna w przeciwieństwie np. do uniwersyteckiej niektóre specjalności rozdziela dopiero na drugim bądź trzecim roku studiów (reprezentatywny przykład MUR i MUPS), wtedy rozstrzyga się sytuacja, ile jeszcze osób dozwala w uczelni i jak można je rozmieścić.

Najbardziej poszkodowani pozostają kandydaci na architekturę, z własnej winy zresztą. Dziwię się osobom, że zdany egzaminem odpadło definitywnie. Co roku Politechnika bierze interes młodzieży pod uwagę (przy znanym toku na architekturze) przewiduje dla niej możliwość zdawania egzaminu z fizyki na zasadzie łączenia do tych pozostałych kandydatów, którzy muszą zaliczyć ten przedmiot. Nikt na ogół z tego prawa nie korzysta licząc na sukces, a potem jest błąd, bo nie można już dopasować do żadnego innego kierunku albo specjalności politechnicz-

nej w Białymstoku czy gdzie indziej.

Politechnika Białostocka jako jedna z czterech uczelni w kraju po raz drugi prowadziła resortowy eksperyment: egzamin ustny od zeszłego roku zostały zastąpione testami piśmennymi, czyli krótkimi zadaniami, które trzeba rozwiązać podając uzasadnienie.

Egzaminatorzy są zdecydowanie za utrzymaniem tej praktyki. Jej pozytywy to dokładniejsze sprawdzenie kandydata — 20 pytań jest tak dobranych, że umożliwia całościowe objęcie materiału, wszyscy zdający otrzymują identyczny zestaw pytań, nie ma więc mowy o trafieniu na pytanie łatwiejsze lub trudniejsze, co zdarzało się przy losowaniu kartek podczas egzaminu ustnego. Kandydat ma 180 minut, więc dostatecznie dużo

czasu na opanowanie nerwów.

Celem zapewnienia absolutnego obiektywizmu każde zadanie sprawdza inna osoba, a potem jeszcze druga ekipa egzaminujących. Procedura organizacyjna w Politechnice w tej mierze, przez lata doskonała, zaczyna budzić protesty wśród pracowników uczelni. Ze stawia się ich pod totalnym prześladowaniem, jako osoby nieuczciwe. Rozmaite zle doświadczenia uczelni krajowych nakazują wobec własnych, zresztą poza wszelkimi podejrzeniami pozostających, pracowników utrzymać rygorystyczną ostrożność. Politechnika ma przynajmniej te satysfakcje, że nikt nigdy nie podważał jej obiektywizmu.

Wracając zaś do testów — sprawiają one młodzieży sporo kłopotów. Jedna trzecia testów matematycznych została zdyskwalifikowana. Naprawdę dobrych prac z fizyki było bardzo niewiele. Na możliwych do zdobycia 40 punktów, powyżej 30 uzyskało zaledwie 11 osób!

Utrzymać się odwieczna niestety, prawidłowość — fizyka, obecna w całym programie studiów politechnicznych, jest najsłabszym punktem kandydatów. Uczelnia więc w tym roku od razu interpelowała w Kuratorium Oświaty i Wychowania, interesując się ewentualnymi przedsięwzięciami administracji oświatowej, które by objęły zarówno szkolnictwo ogólnokształcące jak i zawodowe. Po równi bowiem dostarczają one młodzieży do studia politechnicznego, tak samo mizerne przygotowywując swych absolwentów, z fizyki właśnie.

Zdecydowano o trójsłownych (z udziałem Filii Uniwersytetu Warszawskiego) zabiegach i potrzebie odwołania się do ośrodków metodycznych. Tym samym przynajmniej na lokalnym gruncie zakończono coroczną dyskusję zamkniętą rekrutacją — młodzi absolwenci jakich przygotowań naukowych wykazali w waznych uczelniach!

DANUTA GUDEBSKA

Biedzie z reguły towarzyszy wysoki przyrost naturalny — w Indiach jest to podyktowane „zarówno tradycją i odpowiednimi kanonami wiary, jak i przekonaniem, że liczne potomstwo to jeden z ważnych warunków przetrwania rodziny, a nawet poprawy jej bytu. Do dziś bowiem pozostają w pamięci czasy, gdy średnia życia ludzkiego wynosiła 33 lata (1940 rok), gdy — oprócz głodu — czarna oспа, cholera i malaria dziesiątkowały ludzi, zwłaszcza zaś niemowlęta. Więc lepiej gdy potomstwo jest liczniejsze — na wszelki wypadek... A z drugiej strony, decyduje wielu ludzi, jeśli chodzi o liczbę potomstwa, determinowane są irracjonalnym przeświadczeniem, że im więcej dzieci, tym większa szansa pracy i zarobku dla któregoś z nich... I tak właśnie tworzy się swoiste błędne koło: tempo przyrostu naturalnego przerasta możliwości gospodarki i w związku z tym możliwości „zagospodarowania” siły roboczej.

Oficjalnie liczbę bezrobotnych szacuje się na 8 do 12 mln (różne źródła podają różne wersje) choć faktycznie jest ich więcej, którzy pracują tylko dorywczo, jest ich kilka razy więcej. Co roku przybywa Indiom 5 mln mło-

dych ludzi, zgłaszających gotowość podjęcia pracy zawodowej. Z myślą o nich, rząd opracował długofalowy plan rozwoju gospodarki, przewidujący stworzenie w dziesięciolecie 1977-1987 100 mln nowych miejsc pracy. Większość, bo blisko 60 proc. nakładów inwestycyjnych przeznaczona się na rozwój przemysłu. Jednakże największe uwagi poświęca się sprawom rozwoju wsi. „Musimy uczynić wieś podstawą naszego postępu gospodarczego” — mówił były premier Desai. — Walkę o usunięcie niedzi i zacofania trzeba toczyć przede wszystkim tam, gdzie występują one w największym nasileniu...”

W realizowanej obecnie koncepcji rozwoju gospodarczego stawia się więc zarówno na rozwój rolnictwa, jak i rzemiosła. W praktyce wyraża się to procentowym wzrostem nakładów na rolnictwo: z 37 proc. za czasów Indiry Gandhi do 43 proc. obecnie, a także dogodnymi warunkami kredytowymi dla ludzi zakładających zakłady rzemieślnicze, bez względu na wielkość tych zakładów.

Jeśli chodzi o rolnictwo, to w tamtejszym klimacie („wiele lat” o jego efektach w 3/4 roku wydaje woda. Ulewne, monsunowe deszcze padają w Indiach tylko przez 3-4 miesiące w roku, a potem następuje długotrwały okres su-

Brańsk-laureatem Nagrody 35-lecia

Jak już informowaliśmy w grupie miast do 5 tys. mieszkańców, Brańsk otrzymał główną nagrodę w ogólnopolskim współzawodnictwie „O nagrodę 35-lecia PRL”. Z tej okazji nasz korespondent przeprowadził rozmowę z naczelnikiem Miasta i Gminy w Brańsku — JÓZEFEM KOSIŃSKIM.

— Panie naczelniku! Czy sukces ten był oczekiwany i jak mieszkańcy przyjęli wiadomość o zwycięstwie w konkursie?

— Muszę powiedzieć, iż nie spodziewaliśmy się tak wysokiego wyróżnienia. Mieliśmy wielu znakomych rywali, którzy też odnotowali niemałe osiągnięcia. Dlatego z tym większą radością i satysfakcją przyjęliśmy wiadomość o naszym zwycięstwie. Cieszy nas szczególnie fakt, że sukces ten osiągnęliśmy w roku 35-lecia PRL, bo jest on jakby ukoronowaniem wspólnej wieloletniej pracy mieszkańców dla rozwoju naszego miasta.

— W konkursie „O nagrodę 35-lecia PRL” liczyły się efekty wieloletniej pracy. Które z nich zdaniem Pana zadecydowały o zwycięstwie?

— Bez przesady mogę powiedzieć, że wszystkie. Przez wiele lat Brańsk był miastem nie doinwestowanym. Dopiero w połowie lat sześćdziesiątych nastąpił powolny, lecz widoczny jego rozwój. Wiedzieliśmy, że nie możemy osiągnąć wszystkiego naraz, dlatego też realizowaliśmy poszczególne zadania etapami — na początku załatwiają te najpilniejsze. Sami mieszkańcy decydowali o tym, w jakiej kolejności będziemy rozwiązywać problemy.

— Zaczęliśmy od budowy ulic i chodników. Muszę powiedzieć, że w latach sześćdziesiątych nie było w mieście ani 1 km asfaltowej ulicy. Obecnie prawie wszystkie mają asfaltową nawierzchnię. Drugi ważny problem — to wodociąg i kanalizacja. Z tym było podobnie. Kilka lat temu nie mieliśmy w ogóle sieci wodociągowej i kanalizacyjnej. Dziś miasto posiada 3 km sieci wodociągowej i 2,7 — kanalizacyjnej. Wielką bolączką mieszkańców był brak przedszkola, przychodni lekarskiej i dworca autobusowego. Wspólnym wysiłkiem, przy dużym udziale czynu spo-



Dworzec autobusowy zbudowany na 35-lecie PRL przez mieszkańców Brańska w czynie społecznym.

zna o wodę i energię elektryczną.

W dziedzinie rolnictwa, najważniejszą, zwłaszcza ze społecznego punktu widzenia, jest sprawa przeprowadze-

WSPÓLNY SUKCES WSZYSTKICH MIESZKAŃCÓW

lecznego, pobudowaliśmy te obiekty. Są one dziś wizytówką naszego miasteczka.

— Przed kilkoma laty mieliśmy bardzo ubogą sieć handlową — prawie wszystkie sklepy mieściły się w budynkach prywatnych. Dziś natomiast dysponujemy nowoczesnym Wiejskim Domem Towarowym, spożywczym pawilonem samoobsługowym, wieloma sklepami różnych branż. Mieszczą się one w nowych budynkach wzniesionych w ostatnich latach.

Wielką wagę przywiązywaliśmy też do wyglądu estetycznego miasteczka. Brańszczanie lubują się w zieleni i kwiatkach. Mamy wiele parków i skwerów, na których rośnie kilkadziesiąt tysięcy róż. Mieszkańcy mają też kwiaty w ogródkach przydomowych. Trzeba podkreślić, że ład i porządek w mieście, to zasługa mieszkańców. Są oni gospodarni na co dzień...



Przychodnia Rejonowa w Brańsku oddana przed pięciu laty, wybudowana przy dużym udziale czynu społecznego.



Dworzec autobusowy zbudowany na 35-lecie PRL przez mieszkańców Brańska w czynie społecznym.

nia reformy rolnej. To jednak temat godny oddzielnego potraktowania.

WŁADYSŁAW BIELSKI
Zdjęcia autora



Fakt, że ta dziewczyna świadomie i bez protestów pozuje do zdjęcia ma wymowę symbolu. Symbolu zmian dokonywujących się w obyczajowości Indii — w parze ze zmianami w sferze społeczno-ekonomicznej.

— Wiadomo, że mimo znacznych osiągnięć, miasto ma jeszcze wiele problemów. Które z nich są zdaniem Pana najważniejsze?

— Ważnym problemem u nas, podobnie jak i w całym kraju, jest budownictwo mieszkaniowe. Z tego też względu rozpoczęliśmy budowę spółdzielczego osiedla mieszkaniowego. Jest to inwestycja na kilka lat. W roku bieżącym oddany zostanie do użytku blok o 28 mieszkaniach i kotłownia osiedlowa. Do roku 1990 planujemy zakończyć całą inwestycję. Prócz tego powstało też osiedle domków jednorodzinnych. Mam nadzieję, że po zrealizowaniu tych zamierzeń, problem mieszkaniowy w Brańsku zostanie rozwiązany. W naszych planach mamy też budowę zakładu przemysłowego „Polcoloru”, rozbudowę Zbiorczej Szkoły Gminnej, budowę ośrodka rekreacyjno-sportowego i domu kultury. Czynimy starania, aby w przyszłej pięcioletniej perspektywie zrealizować te przedsięwzięcia.

— Wymieniłem tylko niektóre nasze problemy. Mamy ich znacznie więcej. Wierzę jednak, że wspólnie z ofiarnym brańskim społeczeństwem — wszystkie nasze zamierzenia zrealizujemy pomyślnie.

— Dziękujemy za rozmowę.

Rozmawiał:

ZENON LENARD

Fot. Kazimierz

Krawczykiewicz

Zbiór nasion

...odkurzaczem

W Nowym Dworze k. Skierniewic, gdzie powstaje największe w kraju doświadczalno-producyjne gospodarstwo kwaciarskie, prowadzone są próby zmechanizowania niektórych najbardziej pracochłonnych czynności. Zakład w Nowym Dworze, będący integralną częścią skierniewickiego Instytutu Sadownictwa i Kwiaciarstwa, zajmować będzie w przyszłości ok. 400 ha powierzchni. Dlatego też uprawa kwiatów, bylin, drzewek ozdobnych musi być, przynajmniej w pewnym stopniu zmechanizowana.

Obecnie prowadzone są doświadczenia z sadzeniem m.in. cebulek tulipanów za pomocą specjalnej sadzarki — urządzenia, które konstruowano w zakładzie mechanizacji skierniewickich placówek naukowo-wdrożeniowych. Trwają też próby usprawnienia zbioru nasion niektórych kwiatów, m.in. popularnych bratków. Na polkach pod tymi roślinami ziemię wysłano ciemną folią polietylenową. Gdy nasiona wysypia się z torbek kwiatu, z folii zbiera się je będzie za pomocą... odkurzacza. Jest to najprostsza i najszybsza jak na razie — metoda zbioru matulich nasion bratków. (Z.I.)

Kultura

w browarze

W starym browarze, należącym do znanego w całym kraju w okresie międzywojennym firmy warzącej piwo, która posiadała własne składnię w Warszawie i w 6 innych miejscowościach, będzie mieścić się centrum kulturalne Skierniewic.

Zakończono już pierwszy etap prac adaptacyjnych na potrzeby wielu placówek kulturalnych, w które ubogie jest to nowe miasto wojewódzkie. Pod opieką Wojewódzkiego Domu Kultury i RSW „Prasa-Książka-Ruch” utworzono już klub amatorskiego ruchu artystycznego. W nowej placówce rozpoczęły działalność liczne sekcje i koła zainteresowań, m.in. miłośników teatru, filatelistów, plastyków, klub filmowy „Eroica”. Wkrótce zainaugurują pierwszy sezon amatorski zespół teatralny. Znajdą się tu także pomieszczenia dla biura wystaw artystycznych oraz sala koncertowa. (Z.I.)

Szkic do portretu wicemistrza

Ciąg dalszy ze str. 3

zagospodarowaliśmy plac Wolności łącznie z wybudowaniem muzeum koncertowej, placu miejskiego z urządzeniami towarzyszącymi i parkingiem, port Zeglugi Mazurskiej, targowisko miejskie i placówki handlowe, bulwar przy Kanale Węgorzewskim. Urządziliśmy również kilka pól biwakowych i namiotowych, zasadziliśmy tysiące krzewów i drzew w 8-hektarowym parku — wylicza naczelnik miasta.

W dużym stopniu rozwija się tutaj gastronomia prywatna. Wybudowano ostatnio bar, a w niedługim czasie — również będzie kawiarnia. W chwili obecnej odbudowuje się także zamek, którego pół kubatury zajęła hotel, a drugie pół — Pałac Słubów, część Domu Kultury, biblioteki oraz sale wystawowe. Robi się wiele by polepszyć, nie najlepiej jeszcze przygotowaną bazę dla przyjęcia wczasowiczów.

Mamy wypożyczalnie sprzętu, kłopoty są z kompletemi sprzętu ratunkowego i kadraj instruktorów, a przede wszystkim z budżetem. Są doskonałe warunki np. bojerowe. Baza turystyczna jest ciągle jeszcze nie wykorzystana — mówi sekretarz Komitetu Miejskiego PZPR — Zbigniew Gluchowski.

Zamierzamy klub „Węgorz” zorganizować tak, by stał się on ośrodkiem sportowo-rekreacyjnym, nawet w okresie zimy. Jest to jednak inwestycja wieloletnia. W tym roku postawiony został tylko jeden hangar z całego kom-

pletu. Zakupiono również sprzęt za półtora mln zł, ale to jest tylko część potrzeb.

Węgorzewo, to nie tylko problemy turystyki. Tak, jak wszędzie — kłopotów i trudności jest wiele. Mieszkańcy miasta starają się rozwiązywać je wspólnymi siłami. Inicjacja i zaangażowanie ludzi jest tu powszechna. Od pierwszych, powojennych dni konieczność zmuszała ich do gospodarności. Z czasem te cechy głęboko się zakorzeniły w ludziach i stały się codziennym obowiązkiem.

Budownictwo mieszkaniowe w Węgorzewie nie wygląda jeszcze najlepiej. Na koniec ubiegłego roku plan wykonano jedynie w 17 proc. Długa lista oczekujących na mieszkania, a wśród nich — wielu ludzi z wykształceniem wyższym.

Plany przewidują budowę nowej dzielnicy na około 3,6 tys. mieszkań. Pierwsze bloki miały być w bieżącej pięcioletniej. Dotychczas jednak się nie dzieje. Sprawa wiążąca się z budownictwem jest oczywiście zacięta. Niezbędna jest budowa nowej oczyszczalni. Niestety, brak generalnego planu zabudowy, który miał być w marcu br., a jeszcze dotąd się „rodzi”.

Zamierzamy klub „Węgorz” zorganizować tak, by stał się on ośrodkiem sportowo-rekreacyjnym, nawet w okresie zimy. Jest to jednak inwestycja wieloletnia. W tym roku postawiony został tylko jeden hangar z całego kom-

Mamy już za sobą np. problem ogródków działkowych, do których doprowadziliśmy wodę, drogi. Po zakończeniu budowy szpitala, które powinno nastąpić już w najbliższych dniach, przystąpimy do budowy hotelu dla lekarzy i pielęgniarek.

Budowany obecnie w czynie społecznym żłobek, który już niedługo zostanie oddany do użytku — rozwiązuje problem najmłodszych dzieci. Rozbudujemy także przedszkole, z myślą o sześciolatkach, oddaliśmy w br. również 10 ogródków jordanowskich. Przed nami: adaptacja secesyjnej kawiarenki na muzeum, zakończenie prac przy odbudowie Domu Kultury, przebudowa budynku, gdzie obecnie istnieje żłobek na Szkole Muzycznej i wiele innych spraw.

Są więc na równi traktowane wszystkie sprawy od tych najbardziej istotnych, do mniej. Wszystkie wymagają przemyślenia, a następnie pracy. Jedno jest pewne, że gdy ma się do czynienia z ludźmi takimi, jakimi są mieszkańcy Węgorzewa, kwestie te są pokonywane. Wspólnie.

JADWIGA BOBROWSKA

P.S. Przed kilkoma dniami ogłoszono wyniki ogólnopolskiego konkursu o tytuł „Mistrza gospodarności”. Węgorzewo zostało krajowym wicemistrzem.

BIAŁOSTOCKIE
ZAKŁADY PRZEMYSŁU BAWELNIANEGO
„FASTY”
w Białymstoku, ul. Przędzalniana 8

ZATRUDNIAMY

mężczyzn i kobiety

w wieku powyżej 18 lat na przyzucie do pracy w zawodach:

- tkackich
- przedziałniczych
- wykończalniczych

Okres przyznacenia trwa od 2 tygodni do 3 miesięcy, wynagrodzenie w tym okresie wynosi 1.800 zł miesięcznie. Po przyznaczeniu pracy w systemie akordowym, wynagrodzenie 3.500 do 6.000 zł miesięcznie.

Kandydaci ubiegający się o przyjęcie do pracy proszeni są o zgłaszanie się do Działu Osobowego i Szkolenia Zawodowego pokój 32.

Osobom zamieszkującym zakład zapewnia zakwaterowanie w kwatery prywatnych za częściową odpłatnością. k 2793-0

STACJA HODOWLI I UNASIENNIANIA ZWIERZĄT w Białymstoku z siedzibą w POROSŁACH zatrudni merytoryczne ze średnim wykształceniem zootechnicznym lub weterynaryjnym na stanowisko — **GMINNEGO INSEMINATORA** na teren miasta i gminy Choroszcz. Po okresie próbnym istnieje możliwość uzyskania mieszkania spółdzielczego w Choroszczy. Blizszych informacji udzieliamy w godz. od 7.30 do 15.30 pod nr tel. 212-61. k 2676-1

„SPOŁEM” Wojewódzka Spółdzielnia Spożywców ODDZIAŁ w ŁOMŻY zatrudni pracowników w ZAWODZIE SPRZEDAWCZYM z przygotowaniem do wykonywania zawodu. Wymogi pracy i płacy do uzgodnienia w biurze Oddziału — ŁOMŻA, ul. Bernatowska nr 7, tel. 20-28. K 2717-00

PRACA

ZATRUDNIĘ chętnych do zbierania czarnej porzeczki. Białystok Szosa Północno-Obwodowa 16 m. 1, Jan Owsiński. k 3498-00

PRZYJME pracowników do Zakładu Mechaniki Pojazdowej specjalność: spawacz — lakiernik. Wiadomość: Białystok, Produkcyjna 60, J. Malinowski. k 3498-00

LOKALE

MIESZKANIE M-4 w Bytomiu — zamienie na podobne w Suwałkach. Jagliński, Suwałki, ul. 1 Maja 49/39. k 958-1

POTRZEBNA pomoc do dwójki dzieci. Zgłoszenia: 18-400 Lomża, ul. Wozniowska 22. k 972-1

POTRZEBNA opiekunka do 6-letniego dziecka na stałe. Warszawa, Marchewskiego 43 a/paw. 25, Piotrowski. k 2585-00

KULTURALNA pani potrzebna na kilka godzin dziennie do pomocy w domu (dwie dziewczynki w wieku szkolnym). Białystok, Chłobczyńskiego 12/34. k 3601-1

ZATRUDNIĘ 2 kobiety — pracą w gospodarstwie szklarniowym, mieszkanie zapewnione. Warszawa, Krasnowolska 32. Szwarz. k 2585-00

WOJEWÓDZKA SPÓŁDZIELNIA BUDOWNICTWA WIEJSKIEGO
w BIAŁYMSTOKU
OFERUJE

inwestorom nieuspołeczniom z rejonu Sokółki, Narwi, Nurca — Stacji usługi:

- montowanie klatek piętrowych
- dostawy betonu towarowego
- produkcję prefabrykatów betonowych
- produkcję prefabrykatów na sily i ich montaż
- budowy domków letniskowych z materiałów powierzchniowych i WSBW w oparciu o dokumentację zamawiającego
- świadczenia usług transportowo-sprężowych.

BLISZSZE INFORMACJE UDZIELA
ORAZ PRZYJMUJE ZAMÓWIENIA:

WSBW BIAŁYSTOK, ul. Borsucza 2, tel. 410-061
KGR 1 NAREW, ul. Bielska 65, tel. 34
KGR 2 SOKÓŁKA, os. Buchwałowo, tel. 22-94
KGR 3 NURZEK ST., ul. Piaskowa 5, tel. 35. k 2739-0

SJACJA HODOWLI I UNASIENNIANIA ZWIERZĄT w POROSŁACH koło Białegostoku zawiadamia rolników, że **PROWADZI SKUP SIANA I SŁOMY** w Zakładzie w Porosłach oraz Stacji Unasienniania Bydła w Bielsku Podlaskim, ul. Studziwodka 44. Informacji udzieliamy pod numerami telefonów: Białystok — Porosły tel. 212-61, 212-62 Bielsk Podlaski tel. 22-95. K 2671-00

BIAŁOSTOCKIE
ZAKŁADY PRZEMYSŁU BAWELNIANEGO
„FASTY”
ODSTĘPUJĄ NIEODPŁATNIE ŻUŻEL PIECOWY

Żużel mogą pobierać jednostki uspołecznione i osoby prywatne codziennie z placu składowego przy ul. Przędzalniana 8 własnym transportem i przy użyciu własnego sprzętu ładunkowego.

Okresowo dysponujemy środkami do załadunku żużlu — informacja w Dziale Transportu, tel. 216-61 do 9, wew. 329. k 2643-0

KULTURALNA poszukuje niekierującego pokoju w Białymstoku. Oferty „679994”. Biuro Ogłoszeń, Warszawa, Poznańska 38. k 3498-1

ODSTĄPIE duży pokój w zamian za opiekę nad czterolatnią dziewczynką. Białystok, ul. Krecia 8 (końcówka „4”). k 3598-1

ODSTĄPIE pokój panom pracującym. Białystok, Gródecka 9. k 3482-1

PRZYJME uczniów do piekarni. Łapy, ul. Handlowa 2. Piszczakowski. k 3478-1

Jego Magnificencji Rektorowi i Senatowi Akademii Medycznej, wiceprezesa, lekarza w województwie, dyrektora Państwowego Szpitala Klinicznego, dyrektora Wojewódzkiego Szpitala Zespolonego, instytucji i organizacji, współpracowników, koleżankom i kolegom, przyjaciół i znajomym za okazaną pomoc, współudział i towarzyszenie w ostatniej drodze.

doc. dr hab. ROMUALD RUDOLFIKOWSKI serdeczne podziękowanie składają: żona i rodzina. k 2798-1

11 lipca 1979 r. zmarł
kol. KAZIMIERZ BRANICKI kierownik Rejonowego Związku Spółek Wodnych w Augustowie, długoletni i zasłużony dla rolnictwa pracownik, prawy człowiek i nieodłączny kolega.

Wyrazy szczerego współczucia składają: Dyrekcja, Rada Zakładowa, WOP i współpracownicy WZIR w Suwałkach. k 2798-1

Dnia 7 lipca 1979 r. zmarł śmiercią tragiczną
kol. CZESŁAW ŚWIECZKOWSKI przeżywszy lat 67.

Zołnierz Kampanii Wrześniowej w 1939 roku, zasłużony długoletni kierownik byłego Powiatowego Zarządu Dróg Lokalnych, zasłużony działacz ZBoWiD, członek Prezydium Zarządu Wojewódzkiego.

Odmieniony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Złotym i Srebrnym Krzyżem Zasługi i Medalem XXX-lecia PRL oraz wieloma odznaczeniami państwowymi i resortowymi.

Prezydium Zarządu Wojewódzkiego ZBoWiD w Łomży. k 2756-1

Wyrazy głębokiego i serdecznego współczucia
ŻONIE, DZIECIOM I RODZINIE
z powodu tragicznego zgonu
kol. CZESŁAWA ŚWIECZKOWSKIEGO
b. kierownika Zarządu Dróg Lokalnych w Łomży

składają: Dyrekcja, POP, Rada Zakładowa oraz pracownicy Rejonu Dróg Publicznych w Łomży. k 2796-1

Wyrazy współczucia
ob. BRONISŁAWOWI ŁAPIŃSKIEMU z powodu zgonu

składają: Dyrekcja, Rada Zakładowa, WOP i współpracownicy Wojewódzkiej Spółdzielni Ogrodniczo-Paszczarskiej w Białymstoku, Oddział w Bielsku Podlaskim. k 2601-1

Wyrazy głębokiego współczucia
inż. JOZEFOWI GRYNCELOWI z powodu zgonu

składają: Dyrekcja, Rada Zakładowa, WOP i współpracownicy Wojewódzkiej Spółdzielni Ogrodniczo-Paszczarskiej w Białymstoku, Oddział w Bielsku Podlaskim. k 2601-1

Wyrazy szczerzego współczucia
lek. med. TERESIE FAJST z powodu śmierci

składają: pracownicy Działu Rehabilitacji Spółdzielni Inwalidów Głuchych w Nowosólkach. k 3601-1

Białostocki Kombinat Budowlany
w porozumieniu z Wojewódzką Komendą OHP FSZMP w Białymstoku

przyjmuje mężczyzn

w wieku od 18 do 24 lat z ukończoną szkołą podstawową do 2-letniego stacjonarnego Ochotniczego Hufca Pracy.

Wszyscy uczestnicy OHP mają zapewnione:

- zatrudnienie na budowlanych Białostockiego Kombinatu Budowlanego
- wysokie wynagrodzenie (praca w akordzie)
- zdobycie zawodu malarza budowlanego lub monter zewnętrznych sieci komunalnych w Zespole Szkół Budowlanych im. Generała I. Prądzyńskiego
- zaliczenie zasadniczej służby wojskowej i przeniesienie do rezerwy
- bezpłatne zakwaterowanie w hotelu I kategorii
- całodzienną wyżywienie
- pełne umundurowanie organizacyjne
- odzież roboczą.

Ponadto wszyscy uczestnicy OHP korzystają ze świadczeń przysługujących stałym pracownikom BKB.

Zgłaszając się do Hufca weź ze sobą:

- dowód osobisty
- książeczkę wojskową lub zaświadczenie o rejestracji przedpoborowych
- ostatnie świadectwo szkolne
- pięć zdjęć.

Informacji udziela i zapisy przyjmuje
KOMENDA OHP 2-4 Białystok, ul. Antoniuk Fabryczny 40/48, tel. 210-95, dojazd autobusami MPK linii „7”, „9” i „5” — ostatni przystanek lub Białostocki Kombinat Budowlany, Dział Spraw Pracowniczych, Białystok, ul. Dzierżyńskiego 14/16, tel. 354-76. K 2646-0

JEŻELI CHCESZ ZDOBYĆ ZAWÓD — ZGŁOŚ SIĘ DO KOLEJOWYCH ZAKŁADÓW KONSTRUKCJI STAŁOWYCH I URZĄDZEŃ DZWIĘGOWYCH im. Rewolucji 1905 r. w BIAŁYMSTOKU — STARSIELCACH ul. Warszawska 1

Organizujemy
dla mężczyzn w wieku powyżej 18 lat przyzucie do pracy w zawodach:

- ślusarz
- ślusarz konstrukcji stalowych
- ślusarz konstrukcji mostów stalowych kolejowych i drogowych.

Okres przyznacenia trwa od 3 do 6 miesięcy. Wynagrodzenie w/g stawek obowiązujących w przemyśle elektromaszynowym oraz pełne świadczenia branżowe przysługujące pracownikom PKP. Pracownicy zatrudnieni w KZKSUD mają możliwość otrzymania w latach 1980—1981 mieszkania w budownictwie przyzakładowym. K 2423-0

„FIATA” 125p (rok 1974) — tani sprzedam. Koko, Suwałki, ul. Kościuszki 44a, po godz. 17. k 988-1

„FIATA” 125p — sprzedam. Białystok, ul. Dąbrowskiego 17a. k 3494-1

„FIATA” 125p — 1500 — sprzedam. Białystok, ul. Armii Radzieckiej 84. k 3497-1

SPRZEDAM „Fiata” 125p — 1500, rok 1974, do remontu. Białystok, ul. Jaracza 7, tel. 332-10. k 2473-1

„WARSZAWA” górnazaworowa — tani sprzedam. Białystok, ul. Stajara 17, m. 98. k 3493-1

„WARSZAWA” górnazaworowa — sprzedam. Czesław Augustowski, 1973, mal. przebieg, w dobrym stanie, kolor szary — sprzedam. Wiadomość: Olecko, ul. Leśna 14. k 996-0

„WARSZAWA” górnazaworowa, silnik i karoseria po kapitalnym remoncie — sprzedam. Jan Bernecki, zam. Grabowiec 80, poczta Dzielnice Cerkiewne. k 1007-1

SPRZEDAM samochód „Warszawa”, górnazaworowa. Omilian Gierwazy, zam. Malinówka, 16-423 Białystok. k 987-1

SAMOCCHÓD „Moskwa” 407, po remoncie, betoniarze 130 l — sprzedam. Tadeusz Trocki, zam. Kruśnik, gm. Nowinka, woj. suwalskie. k 995-1

SAMOCCHÓD „Trabant” 601, sponowiazalkę konną i siodło na konia — sprzedam. Czesław Augustowski, Zabinka, poczta Kruśnik, gm. Gijek. k 994-1

„SKODA” 8-100 — sprzedam. Olszko, Żyrdarna 4, m. 57, tel. 24-23 (po godz. 18). k 978-1

SAMOCCHÓD marki „Syrena” 104 — sprzedam. Wiadomość: 18-500 Goldap, ul. E. Piłsudski 8, m. 7. k 984-1

SAMOCCHÓD „Syrena” 106, po kapitalnym remoncie (rok produkcji 1973) — sprzedam. Suwałki, ul. Kościuszki 26, tel. 31-98. k 974-1

„NYSE” 801 — pilnie niedrogo sprzedam. Ostrowski, Monki, ul. Kolejowa 14. k 3599-0

ROZNE

MOTOCYKLE „Alpe” z kabina, silnik „Wicher” 25 — sprzedam. Gijek, tel. 31-36. k 1001-1

MOTOCYKLE „Pannone” — sprzedam. Wiadomość: Suwałki, ul. Jesionowa 2, tel. 31-37 (po godz. 18). k 974-1

FUSTAKI — sprzedam. Białystok, Kiełbasa, Tuwima 18. k 3495-1

SPRZEDAM lub wydzierżawie namiot foliowy z centralnym ogrzewaniem, pianino „Legnica” i akordeon pięciopręgowy. Białystok, Ciołkowskiego 38. k 3498-1

DOM, c.o. woda ciepła i zimna; kurk, budynki gospodarcze oraz duża działka — sprzedam niedrogo z powodu wyjazdu. Złazzać się: Jan Michałowski, zam. 18-507 Grabowo, kolo Goldap, woj. suwalskie. k 970-1

POŁ dom (biłan) — sprzedam. Sokółka, ul. Poprzeczna 8. k 988-1

DOM piętrowy oraz 3 szklarnie — sprzedam. Wasilków, ul. Jurowiecka 77. k 2476-1

„FIATA” 125p (rok 1974) — tani sprzedam. Koko, Suwałki, ul. Kościuszki 44a, po godz. 17. k 988-1

„FIATA” 125p — sprzedam. Białystok, ul. Dąbrowskiego 17a. k 3494-1

„FIATA” 125p — 1500 — sprzedam. Białystok, ul. Armii Radzieckiej 84. k 3497-1

SPRZEDAM „Fiata” 125p — 1500, rok 1974, do remontu. Białystok, ul. Jaracza 7, tel. 332-10. k 2473-1

„WARSZAWA” górnazaworowa — tani sprzedam. Białystok, ul. Stajara 17, m. 98. k 3493-1

„WARSZAWA” górnazaworowa — sprzedam. Czesław Augustowski, 1973, mal. przebieg, w dobrym stanie, kolor szary — sprzedam. Wiadomość: Olecko, ul. Leśna 14. k 996-0

„WARSZAWA” górnazaworowa, silnik i karoseria po kapitalnym remoncie — sprzedam. Jan Bernecki, zam. Grabowiec 80, poczta Dzielnice Cerkiewne. k 1007-1

SPRZEDAM samochód „Warszawa”, górnazaworowa. Omilian Gierwazy, zam. Malinówka, 16-423 Białystok. k 987-1

SAMOCCHÓD „Moskwa” 407, po remoncie, betoniarze 130 l — sprzedam. Tadeusz Trocki, zam. Kruśnik, gm. Nowinka, woj. suwalskie. k 995-1

SAMOCCHÓD „Trabant” 601, sponowiazalkę konną i siodło na konia — sprzedam. Czesław Augustowski, Zabinka, poczta Kruśnik, gm. Gijek. k 994-1

„SKODA” 8-100 — sprzedam. Olszko, Żyrdarna 4, m. 57, tel. 24-23 (po godz. 18). k 978-1

SAMOCCHÓD marki „Syrena” 104 — sprzedam. Wiadomość: 18-500 Goldap, ul. E. Piłsudski 8, m. 7. k 984-1

SAMOCCHÓD „Syrena” 106, po kapitalnym remoncie (rok produkcji 1973) — sprzedam. Suwałki, ul. Kościuszki 26, tel. 31-98. k 974-1

„NYSE” 801 — pilnie niedrogo sprzedam. Ostrowski, Monki, ul. Kolejowa 14. k 3599-0

PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWY OBIEKTÓW UŻYTECZNOŚCI PUBLICZNEJ
„Budopol — Pisz”
w Pisz, ul. Warszawska 53 w porozumieniu z Komendą Wojewódzką OHP w Suwałkach

przyjmuje kandydatów

(mężczyzn) w wieku od 18 do 24 lat do hufca stacjonarnego.

Przedsiębiorstwo i Hufiec zapewniają:

- naukę w Zasadniczej Szkole Zawodowej w zawodach:
 - monter konstrukcji żelbetowych
 - posadzkarz
 - murarz tynkarz
 - betoniarz zbrojarz
 - ceramik
- dwuletnie szkolenie obronne w systemie obrony cywilnej (po jego odbyciu przeniesienie do rezerwy)
- zakwaterowanie w pokojach 3-osobowych
- wyżywienie w stołówce przyzakładowej
- korzystanie z urządzeń socjalno-bytowych przedsiębiorstwa (obiekty sportowe, kryty basen pływacki, świetlica, biblioteka oraz rozrywki kulturalne)
- po ukończeniu gwarantujemy dalsze zatrudnienie w przedsiębiorstwie.

Zgłoszenia pisemne przyjmują:

- Przedsiębiorstwo Budowy Obiektów Użyteczności Publicznej „BUDOPOL-PISZ”, ul. Warszawska 53, 12-200 Pisz
- Komenda Hufca nr 39-9, ul. Warszawska 51 12-200 Pisz. Zgłaszając się do Hufca należy zabrać ze sobą następujące dokumenty:
 - świadectwo ukończenia szkoły podstawowej
 - dowód osobisty
 - książeczkę wojskową lub zaświadczenie o zgłoszeniu się do rejestracji
 - 3 fotografie.

Skorzystaj z możliwości zdobycia atrakcyjnego zawodu. Termin składania dokumentów upływa z dniem 30 sierpnia 1979 r. O przyjęciu decyduje kolejność zgłoszeń. K 2640-0

PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWNICTWA ROLNICZEGO w GIŻYCKU w porozumieniu z **KOMENDĄ WOJEWÓDZKĄ OCHOTNICZYCH HUFCEW PRACY w SUWAŁKACH** ogłasza zapisy

między męskiej do Ochotniczego Hufca Pracy 39-3 i 8 w GIŻYCKU

- I. Młodocianego w wieku 16—18 lat.
- II. Produkcyjnego w wieku 18—24 lat.

Kandydat powinien dostarczyć następujące dokumenty:

- dowód osobisty lub metrykę urodzenia z potwierdzeniem stałego miejsca zamieszkania
- ostatnie świadectwo szkolne
- wyniki badania lekarskiego stwierdzającego przydatność do pracy w budownictwie
- skierowanie z Zarządu Gminnego (Miejskiego) FSZMP
- dwa zdjęcia
- zgodę rodziców na pobyt w hufcu dla młodzieży w wieku 16—18 lat.
- do Hufca produkcyjnego w wieku 18—24 lat książeczkę wojskową lub zaświadczenie o rejestracji poborowych.

W naszym hufcu możemy zdobyć następujące zawody budowlane:

- murarza, tynkarza, cieśli, zbrojarza, stolarza, malarza, betoniarza, hydraulika.

Junacy Hufca produkcyjnego w wieku 18—24 lat odbywają szkolenie obronne z przeniesieniem do rezerwy. W czasie pobytu w Hufcu Junacy otrzymują:

- Hufca produkcyjnego — wynagrodzenie akordowe zgodnie z Układem Zbiorowym Pracy.
- Hufca młodocianego — stypendium plus premię.

Przedsiębiorstwo zabezpiecza wszystkim junakom bezpłatne zakwaterowanie w nowym o wysokim standardzie hotelu, odzież roboczą, całodzienną wyżywienie (częściowo odpłatne), umundurowanie organizacyjne (częściowo odpłatne).

Junacy uczestniczą w szerokiej działalności kulturalno-światowej i sportowo-turystycznej oraz korzystają z wszelkich świadczeń socjalnych na równi z pracownikami przedsiębiorstwa.

Pobyt w Hufcu wliczany jest do stażu pracy.

Jeżeli chcesz zdobyć atrakcyjny zawód budowlany, ukończyć szkołę podstawową, lub Zasadniczą Szkołę Zawodową **NIE ZWLEKAJ Z DECYZJĄ** ZGŁOŚ SIĘ pod adresem:

Przedsiębiorstwo Budownictwa Rolniczego w Giżycku, ul. Przemysłowa 1, kod 11-500
w Giżycku, ul. Nowowiejska 29
tel. 22-44 i 45

Hufce rozpoczynają działalność:
I. 39-3 Młodocianego od 1 sierpnia 1979 r.
II. 39-8 Produkcyjny od 1 września 1979 r. k 2641-0

REJON ENERGETYCZNY W WYSOKIM MAZOWIECKIM przeprowadza odbiór za przerwę w dostawie energii elektrycznej jakie wystąpią od dnia 23.07.79 r. do dnia 23.07.79 r. do godz. 12 dla odbiorców zamieszkałych w Czyżewie Osadzie — Osiedle przy POM, ul. Rynek, Kościelna i przyległe oraz Hydrofornia.

Powysze przerwy podyktowane są koniecznością przebudowy urządzeń energetycznych.

Blizszych informacji udziela Rejon Energetyczny Wysokie Mazowieckie, tel. 21-00. k 2599-1

KALKULATORY elektroniczne naprawia „Ultra-Serwis” ul. O. Lejnicka 3. Informacje telefoniczne 292-03, godz. 8-18, sobota godz. 8-16. k 2591-0

WPHW — usługi tapicerskie i montaż mebli — Białystok, ul. Handlowa 2, tel. 219-07 (godz. 8-17). k 2541-0

WPHW — naprawa pralek, lodówek, ul. Sienkiewicza 42, godz. 8-18, tel. 333-48, wew. 2 lub 388 zgłoszenia napraw domowych. k 2546-0

WPHW — naprawy telewizorów czarno-białych, kolorowych i turystycznych, Białystok, ul. Warszawska 79 w godz. 8-20, tel. 955, 414-609, 414-682 w godz. 23-00 zgłoszenia przyjmują automat telefoniczny nr 955. k 2549-0

WPHW — naprawa kuchenek gazowych i piekarników elektrycznych, ul. Bohaterów Getta 3, godz. 8-18, tel. 344-40 — zgłoszenia napraw domowych. k 2546-0

WPHW — pogotowie telewizyjne, naprawy ekspresowe, tel. 955 codziennie w godz. 8-20 w niedziele i święta w godz. 10-16. k 2549-0

WPHW — naprawy domowe telefonów, ul. Warszawska 79, godz. 8-20, tel. 955. k 2549-0

WPHW — ekspresowe instalowanie telewizorów kolorowych, zgłoszenia w godz. 8-20. Baza Usług Białystok, ul. Warszawska 79, tel. 955, 414-609, 414-682. k 2549-0

Czyn na 35-lecie: 2,9 mln zł

MARCZUK

— przykład społecznego działania

Przez wiele lat ulice: Prowiantowa, Reymonta, Słusarska, Spokojna, Asnyka, Kruczkowskiego, Nałkowskiej, znajdujące się w białostockim osiedlu „Marczuk”, nie należały do tych, które można by prezentować przybyłym gościom. Głównie były to domki jednorodzinne, pamiętające czasy przedwojenne. Tylko nieliczne mniej lub bardziej okazałe wille. Nie było jezdni ani chodników. Ot, jakaś tam piaszczysta nawierzchnia, czasem tylko „latana” żużlem. Mieszkańcy, odrodzeni od ulicy domowymi ogródkami, żyjący własnym życiem — nie bardzo wierzyli w możliwość zmian. — Tak było kiedyś, przed wojną, tak będzie i teraz... — zwykli mawiać.

Nie mógł się z tym wszystkim pogodzić rzemieślnik, prowadzący własny warsztat elektryczny, inż. Józef Białasiewicz, który w r. 1976 z własnego wyboru zamieszkał w tej dzielnicy. Radny WRN, duch trochę niespokojny, z pasją społecznikowską, umiający — co jest bardzo ważne — rozmawiać z ludźmi, przekonał do potrzeby wspólnego działania.

Sprzymierzeńców i sojuszników znalazł w samorządzie mieszkańców — Komitecie Osiedlowym nr 5. Porozmawiał z najbliższymi sąsiadami. Dotarł do pobliskich zakładów pracy — Zakładów Owocowo-Warzywnych i WSS „Spom...”

Zarysował plan działania. Na początek — kanalizacja, potem remont nawierzchni, ułożenie chodnika — przynajmniej po jed-

nej stronie — asfalt, sieć gazowa. Wiele wtapilo w realność przedsięwzięcia. Ball się, że to przeraża możliwości. Nie wierzyli, że czynniki społeczne „plus dotychczas” — kto pokieruje, kto zrobi niezbędne plany techniczne, skąd uzyskać materiały? Inż. J. Białasiewicz przekonywał, przedstawiał dokładne wyliczenia, określał wielkość konkretnego wkładu każdego mieszkańca.

Wiele najpierw wykony. Powstały w ciężkim trudzie wspólnym wysiłkiem, bo grunt tu gliniasty. Ruszyli do naprawy nawierzchni, układania chodnika. Zdziwił się nieopiecznie dyrektor pobliskiej Szkoły Podstawowej, gdy nagle na szkolnych korytarzach zabrakło gliny i błota. Już „sucha nogą” wędrowali dzieciaki na lekcje.

Trzy lata to dużo i mało zarazem. Trzy lata: 1976-78 to czas niezmierzony. Można sprawozdanie zrealizacji na ulicach Reymonta, Prowiantowej i Słusarskiej.

naprawiona nawierzchnia ulic Reymonta i Prowiantowej, chodnik na ul. Reymonta i na teście ulicy sieć gazowa. Ogólna wartość wszystkich wykonanych prac — ponad 2,1 mln zł, w tym wkład społeczny mieszkańców ponad 895 tys. zł. Wszystko wyliczone skrupulatnie i wielokrotnie sprawdzone. Inaczej zresztą sekretarz Komitetu Osiedlowego nr 5 i zarząd przewodniczący Komitetu Domowego nr 6 — Wacław Cwikliński swego podpisu pod wykazem prac nie podpisałby nie złożył. Prawda, dużo pomógł dyrektor Zakładów Owocowo-Warzywnych — Piawo oraz Zygmunta Suchocki i Mieczysław Cwikliński z Rejonowego Przedsiębiorstwa Wodociągów i Kanalizacji.

Grono społecznych działaczy, ludzi wielce zaangażowanych — a do nich należą m.in. min. zastępca przewodniczącego Komitetu Domowego nr 6 Adam Dubrawski, Emil Piatek, Jan Malachowski i Czesław Sawko — nie zamierzają poprzestać na tym, co już zrobiono. Rok 35-lecia będzie szczególnie pracowity. Plan nakreślił sobie bardzo ambitny. Nie tylko nawierzchnia ul. Reymonta za jeden milion złotych, ale kanalizacja, wodociąg, i gazociąg — na ulicach Prowiantowej, Kruczkowskiej i Nałkowskiej, gazociąg na ul. Konduktorskiej. Ostatnia pozycja — zasadzenie drzewek w osiedlu.

Całość zamknięcia się kwota 2,9 mln zł. Mają zadeklarować wkład finansowy i robocizny mieszkańcy na ponad 1,3 mln zł. Nawierzchnia i wodociąg już są gotowe. Przysięgli już kłopot z gazociągiem. Ciężko jakoś idzie. Trzeba fachowego wykonawcy, a z tym kłopot. Wierzą, że z tym się uporają, chociaż nie obędzie się bez szarpaniny, biegania, starań w różnych instytucjach, doboru i monterów. Ale spróbują, a tym samym dopną swego. I wtedy będzie można gościć na ich osiedle zaprosić. (h)



Fot. Z. Lenkiewicz

Uzasadniona satysfakcja

W przededniu rocznicy Odrodzenia Polski w „Bielop” odbyło się uroczyste zebranie partyjne z udziałem sekretarza KW PZPR STANISŁAWA ZIELIŃSKIEGO, i sekretarza KM PZPR w Białymstoku, ROMUALDA ZUKOWSKIEGO, prezesa Krajowego Związku Spółdzielni Odzieżowo-Włókienniczych, TEREZY PROKOPOWICZ oraz przedstawicieli związków zawodowych.

Spotkanie to było okazją do podsumowania osiągnięć zakładu i podziękowania wszystkim, którzy przyczynili się do jego rozwoju.

Za całokształt pracy zawodowej i społecznej Kawałerskim Krzyżem Orderu Odrodzenia Polski udekorowany został prezes Edward Nowik pracujący w „Bielop” już 35 lat; Srebrny Krzyż Zasługi przyznano zastępcy prezesa d/s technicznych Reginie Grzegorzczak, zaś Brązowe Krzyże — długoletnim i wyróżniającym się pracownikom — Ninie Michalczyk i Bronisław Dworzanek. Ponadto wręczono 5 srebrnych odznak „Zasłużony Białostoczanie”, dwie odznaki „Za-

śluszy Działacz FJN”, oraz trzy odznaki „Zasłużony Działacz Ruchu Spółdzielczego”. Wiele pracowników otrzymało także dyplomy i odznaki Przewodnika Pracy Socjalistycznej.

Ta miła uroczystość, zbierająca się z Lipcowym Świętem — podkreslała swoich wystąpieniach zaproszeni goście — nasuwała wiele wspomnień z okresu, kiedy w bór trudnych warunkach, tuż po wojnie, kształtowały się załaski zakładu. Obecnie „Bielop” jest jedną z największych i najnowocześniejszych w kraju. Tu narodził się pomysł produkowania kolorowej bielizny posiedlowej, która cieszy się olbrzymim popytem na całym kraju. W wyniku rozbudowy i modernizacji zakładu znacznie poprawiły się warunki socjalne złożeń, składających się z wielkości z kobiet. Produkcja zwiększyła się dziesięciokrotnie.

Wraz z rozwojem spółdzielni rośnie także jakość wyrobów. „Bielop” posiada 46 znaków jakości i ubiega się o znak „Q” dla bielizny haftowanej.

Zadania planowe są nie tylko wykonywane, ale i znacznie przekraczane, co z pewnością daje dużą satysfakcję wszystkim zatrudnionym. Jubileusz Polski Ludowej całą załogą „Bielop” obchodzą w poczuciu dobrze spełnionego obowiązku. (az)

Hotel „Orbis” przesłonił już budynki w sąsiedztwie. Wkrótce stanie się piękną wizytówką Białegostoku. Oby tylko budowlani dotrzymali terminu.

Fot. Z. Lenkiewicz

Na CZD

Dziecięca aukcja

W świetlicy ZBM odbyła się w poniedziałek niecodzienna aukcja, zorganizowana przez dzieci pracowników tej instytucji. Wykonały one własnoręcznie różnego rodzaju prace (poduszeczki do igieł, dywaniki, rysunki itp.), prezentując je na specjalnej wystawie.

Rodzice przybyli na sesję KSR podziwiali następnie u mniejszości swoich pociech i dokonywali zakupów. Ceny dochodziły nawet do... 70 zł, a towarzyszące przetargom emocje były ogromne.

W sumie dzieci uzbierały 800 zł, które postanowiły przekazać na Centrum Zdrowia Dziecka. (az)

„Przytulki” piwoszy

Białostok nie doczekał się dotychczas piwni z prawdziwego zdarzenia. Istnieje jednak sporo „ulicznych przytulki” — amatorskich, przetrwałych w czasie wojny w sąsiedztwie sklepów spożywczych. Ilustrujemy nasz zadaniem przytulki — w tym miejscu, gdzie w przeszłości znajdowały się planowane tarasowe przejścia m. in. 20 czerwca br. przy ul. Małmiedzi naprzeciwko wstępu na 22. Niebawem to miejsce stanie się w pejzaż naszego miasta... (es)

Oszczędzaj pracę w pracy i w domu!

Takich przykładów znalazłoby się więcej, co nie znaczy, że pochwały pod adresem służb miejskich, zawarte we wstępie, są gołosłowne. Narzekania na brak ludzi i sprzętu są, niestety, zgodne z prawdą. Jest więc rzeczą normalną, że porządkując się i sprzątając najpierw główne ulice — przed terenami, szczególnie uciążliwym, Lipcowym Świętem, należałoby chyba zacząć i w zakamarkach naszego miasta. Polecamy to uważnie miejskiej służbie porządkowej. (ko)

Mieszkańcy Hajnówki swemu miastu

Jak co roku, tysiące mieszkańców Hajnówki przystąpiło do masowych czynów społecznych. Wartość tegorocznych prac wyniesie blisko 15 milionów złotych. Hajnowianie pracują m. innymi przy porządkowaniu skwerów i zieleni, głównie w osiedlach: Hajnowka II, Millennium, Lenina i Międzyzakładowym.

W Parku Miejskim pracami objęto 8 ha zieleni. Przewiduje się też porządkowanie ulicy Dworcowej i renowację terenów zielonych przy osiedlach Hajnowskiej, Spółdzielni Mieszkaniowej, gdzie posadzone 3 tys. krzewów, ponad 1 tys. drzew i 3 tys. kwiatów.

Nie wszystko można jednak przeprowadzić samym czynem społecznym. Problem Hajnówki są stare domy i szopy. W bieżącym roku przewidziano do rozbioru 90 budynków i szop drewnianych z powodu zagrożenia i zużycia technicznego. Aby mogły zniknąć te ruiny konieczna jest decyzja Naczelnika Miasta o przyznaniu mieszkań dla wywaterowanych rodzin. Dotychczas rozebrano 87 budynków gospodarczych, wiele komórek, szop i szpecących ulice parkanów. 53 budynki mieszkalne otrzymały nowe kolorowe elewacje. Ustawiono ponad cztery tys. mb. ogrodzeń.

Zakończono już roboty przy pobudowie rzeki Leśnej od ul. Bielejskiej do ul. Wyzwolenia, wykopano rowy odwadniające ponad 400-metrowy wzdłuż ul. Podlasia. Zagoszczą tam nowe ulice Dworcowej, Modernizacja osiedla obywateli: Ciesielska, Siomiana, Strzelecka, Szpitalna i Spadowa. Utworzone żużlem 3200 mb. ulic peryferyjnych.

Aby wszystkie zaplanowane roboty można było wykonać terminowo, Urząd Miejski zgłosił za potrzebą na tzw. limity dla gospodarki nieuspecznionej, by móc szereg prac zlecić rzemieślnikom, na spore możliwości przerobowych.

Następnym kłopotem Hajnówki jest zanieczyszczenie wód nowych dzielnic budownictwa indywidualnego. Prace społeczne w tym zakresie wykonują i w rejonie ul. Podlasia i Łokowej. Ich wartość obliczono na blisko 2 mln zł. Miasto przybędzie ok. 1 km sieci wodociągowej i ponad 1 km kolektora sanitarno-kanalizacyjnego. Zaawansowana jest także budowa kanalizacji wódnej w dzielnicy Podlasie.

Młodzież hajnowska pracowała i nadal pracuje głównie przy porządkowaniu terenów przyszkolnych, maluje ogrodzenia, urządziła boiska w osiedlach, na te sporty wkład w zazielenienie miasta. Pracami remontowo-porządkowymi objęto także stadion sportowy na skraju Puszczy Białostockiej — doprowadzając światło elektryczne i ustawiając ławki dla kibiców. W dalszym planowane są prace przy budowie strzelnicy sportowej przy ul. Lipowej.

Sprawa nieziemnie istotną jest wciągnięcie do prac społecznych jeszcze większej liczby obywateli, co wiąże się z koniecznością dotarcia do mniej aktywnych środowisk. Szerokie pole do działania otwiera się tu przed komitetami samorządu mieszkańców, które są głównym koordynatorem społecznych inicjatyw w różnych dziedzinach.

W roku jubileusz 35-lecia Polski Ludowej do czynów społecznych włączyli się zało-

gi hajnowskich zakładów pracy, instytucji i organizacji społecznych. Zobowiązania dotyczą m. innymi oddania do użytku zlozka na 100 miejsc w osiedlu Hajnowka II — będzie to piękny prezent dla dzieci z okazji Międzynarodowego Roku Dziecka; rozpoczęcia budowy Zakładu Płyt Posadzkowych; uporządkowania miejsc pamięci narodowej, urządzenia 7 ogródków jordanowskich i placów zabaw w osiedlach.

Baza noclegowa miasta zostanie poszerzona o nowe budowane Dom Wycieczkowy przy ul. Parkowej. Hajnowianie otrzymają 265 nowych mieszkań z budownictwa uspołecznionego, a w ramach indywidualnego budownictwa jednorodzinnego przewiduje się zakończenie budowy 60 domów.

Przekazane zostaną do użytku trzy segmenty szklarni należącej do Zielni Miejskiej, co umożliwi zwiększenie produkcji kwiatów. Przewiduje się też zakończenie budowy Zakładu Przetwórstwa Runa Leśnego, a w efekcie — zwiększenie produkcji i wydajność poprawę warunków pracy 200-osobowej załogi Rejonu „Las”.

W roku 35-lecia Polski Ludowej ludzie pracy w robotniczej Hajnówce dobrze więc spełniają swoje zawodowe i obywatelskie obowiązki.

K. LESZCZYŃSKI

POZARY

W domu jednorodzinnym należącym do Włody P. we wsi Kazy, gmina Dziadowice, od włączono do sieci gaziki elektrycznej wybuchł pożar. Mieszkanie uległo częściowemu zniszczeniu — na sumę około 10 tys. zł.

We wsi Siemichów, gmina Nurzec z nie wyjaśnionych przyczyn powstał pożar w zabudowaniach Mariana C. Spaliła się stodoła i dwie szopy drewniane, ogólna wartość około 80 tys. zł.

Do dużego, groźnego w skutkach pożaru doszło we wsi Kazy, gmina Dziadowice, w zabudowaniach trzech rodzin — Kazimierz K., Franciszka B. i Stefana K. Spaliły się trzy stodoły, maszyny rolnicze, trzy owce i warchlak. Straty ogółem sięgnęły 180 tys. zł. Ustalono, że przyczyną ognia było zwarcie w układzie trójfazowym przy stojaku przy jednej ze stodoł.

Jeszcze większy, bardzo dotkliwy w skutkach pożar doznał niedawno niemal cała wieś Żółki w gminie Gródek. Ogień powstał w zabudowaniach Stefana I. i następnie strawił 6 budynków mieszkalnych oraz 2 budynki gospodarcze wraz z narzędziami i maszynami rolniczymi. Szacunkowa wartość około 1 mln zł na szkód dozwolonych rolników tel. wsi. Ustalono, że pożar spowodowała dwójka dzieci, 4-letni Tomasz S. i 6-letnia Lidia G. rozpalając ognisko w obrębie zabudowań. W gazecie pożaru brało udział 11 sekcji straży pożarnej. (sz)

Motocykliści sprawcami i ofiarami wypadków

Niedawno pisaliśmy o szarżowaniu motocyklistów na „drogach”, kończącym się często wypadkami, w których niejednokrotnie oni sami bywają ofiarami. Dziś kolejne tego typu przykłady — potwierdzające, iż nieostrożna jazda motocyklistów jest problemem niezmierzonym, wymagającym nieustannych — o bardziej skutecznych — oszczędności.

W Białymstoku na ul. Poleskiej motocyklist M. z Wasilkowa, kierując motocyklem „WSK” wskutek niezachowania ostrożności przy uderzył w tył „Volvo 1200” stojącego na jezdni. Motocyklista doznał złamania prawej nogi i złamania potylicy. Został umieszczony w szpitalu.

Inny motocyklista, 34-letni Jerzy K. z Białegostoku na skraju ul. Łokowej, kierując motocyklem „Komet” przyjechał na skraju ul. Łokowej, na dwóch gazach, 32-letni Leszek G. z miejscowości stracił kontrolę nad kierownicą i uderzył w słup linii elektrycznej.

Kolejnym wypadkiem zakończyła jazdę na „Komarce” po ul. 15-lecia Jarosła J. W drodze powrotnej na trasie Kras-

zawskiej na przykład, kilka prywatnych podwojek strasznie zarośnięte liopanu i pokrzywy. Właścicielom — trzeba chyba przypomnieć — o ich obowiązku.

Mieszkańcy budynku nr 23 B przy ul. Lipowej przypominają z kolei Rejonowej Eksploatacji Domów nr 3, który przeprowadzał odnawianie e-

lewacji, o potrzebie uprzątnięcia porośniętych pozostałości, tzn. belek z rusztowań, worków po cemente, gruzu, kawałków blachy i kupki żwiru.

Lokatorzy budynku nr 21 przy ul. Częstochowskiej zastanawiają się już od dawna, kto jest właścicielem stosu kawałków papy. W czasie upału w wyciekającym lepiku

świeży wykład. Nie wszędzie jest jednak czysto i schludnie. Są jeszcze w mieście miejsca, które kontrola i interwencja służby porządkowej bądź funkcjonariuszy MO. Balażan napływają na niektórych podwojek, które może być zlikwidowane, często niewielkim nakładem sił.

Np. na podwórku przy ul.

Przedsięwzięcie porządku

Waryńskiego 4 zalega mnóstwo śmieci i papierzyk. Wiatr roznosi je po najbliższym otoczeniu i z każdym dniem sprzątnięcie staje się trudniejsze.

Niechlujnie jest przy niektórych prywatnych posesjach, których właściciele nie potrafią (czy nie chcą) należycie zadbać o utrzymanie porządku. Wzdłuż ulicy War-

18.33 Kiermasz polskiej piosenki; 19.33 Program I.

Wiedomości: 6.40, 12.00, 15.00, 16.00, 22.55; 6.45 Poranek informacyjny; 7.40 Radio deejay; 8.00 Śpiewa i Wędrowni; 9.00 Piosenki z Gama; 9.00 Wędrowni z piosenką; 9.25 Utwory M. Havela; 10.00 „Szkłana Góra” i słuch; 11.00 Piosenki; 11.30 Gwiazdy opery polskiej; 12.05 G. Walczak; 12.25 Głębia; 12.35 Tu Studio Stereo; 14.45 Tancerz kurpiowski i podlaskie; 15.45 Kwadrans poetycki; 16.25 Główna zawody; 16.50 Wiedomości; 17.45 O sprawach drażliwych; 18.55 Fotograf — mag. J. Papaja — stereo; 17.25 Pracownicy i laboratoria naszych naukowców — aud. i. Kubińskiego; 17.40 Chwila muzyki; 17.45 Suwalskie przejażdżki — mag. J. Chmielewskiego; 18.00 Dźwięki z koncertu Z. Wędołki; 22.25 Przegląd do przyszłości; 22.30 B. Galuppi — „Wielki filozof” — frag. opery.

TELEWIZJA PROGRAM I

9.00 Teleferie — Klub odkrywców tajemnic (kolor). 10.30 „Polskie drogi” — odc. VII pt. „Lekcja polonazna” (kolor). 15.30 Program dnia. 15.35 „Viki syn Wikinów” — odc. VII pt. „10 wilków” — RFN-owski film animowany (kolor). 16.00 Obiektyw — program wojenny: Krakowski, Krosnienicki, nowosądeckiego, przemyskiego, rzeszowskiego, tarnowskiego. 16.20 Dziennik TV (kolor). 16.30 Losowanie małego i ekspres lotki (kolor). 18.40 „Dzień dobry w kregu rodziny” (kolor). 17.10 „Dom i my” (kolor). 17.25 „Polskie drogi” — odc. VII pt. „Lekcja polonazna” (kolor). 19.00 Dobranoc (kolor). 19.10 Siódemka.

PROGRAM III

Wiedomości: 6.15, 7.00, 8.00, 10.30, 12.00, 15.00, 17.00, 19.00, 22.00; 6.00 Między snem a dniem; 6.05 Polityka dla wszystkich; 6.05 Co kto wie; 6.10 Herbata przy samowarze; 6.45 Dyskusja pod gruszą; 10.35 Cz. Bartkowski; 10.40 W duple i kwartecie; 11.00 Dyskusja pod gruszą; 12.05 W tonacji Trójki; 13.00 Powtórka z rozrywki; 14.00 Muzyka czeńska; 15.05 Wacław; 16.00 Noci z melodii; 16.05 Wacław; 16.10 Noci z melodii; 16.15 Wacław; 16.20 Noci z melodii; 16.25 Wacław; 16.30 Noci z melodii; 16.35 Wacław; 16.40 Noci z melodii; 16.45 Wacław; 16.50 Noci z melodii; 16.55 Wacław; 17.00 Noci z melodii; 17.05 Wacław; 17.10 Noci z melodii; 17.15 Wacław; 17.20 Noci z melodii; 17.25 Wacław; 17.30 Noci z melodii; 17.35 Wacław; 17.40 Noci z melodii; 17.45 Wacław; 17.50 Noci z melodii; 17.55 Wacław; 18.00 Noci z melodii; 18.05 Wacław; 18.10 Noci z melodii; 18.15 Wacław; 18.20 Noci z melodii; 18.25 Wacław; 18.30 Noci z melodii; 18.35 Wacław; 18.40 Noci z melodii; 18.45 Wacław; 18.50 Noci z melodii; 18.55 Wacław; 19.00 Noci z melodii; 19.05 Wacław; 19.10 Noci z melodii; 19.15 Wacław; 19.20 Noci z melodii; 19.25 Wacław; 19.30 Noci z melodii; 19.35 Wacław; 19.40 Noci z melodii; 19.45 Wacław; 19.50 Noci z melodii; 19.55 Wacław; 20.00 Noci z melodii; 20.05 Wacław; 20.10 Noci z melodii; 20.15 Wacław; 20.20 Noci z melodii; 20.25 Wacław; 20.30 Noci z melodii; 20.35 Wacław; 20.40 Noci z melodii; 20.45 Wacław; 20.50 Noci z melodii; 20.55 Wacław; 21.00 Noci z melodii; 21.05 Wacław; 21.10 Noci z melodii; 21.15 Wacław; 21.20 Noci z melodii; 21.25 Wacław; 21.30 Noci z melodii; 21.35 Wacław; 21.40 Noci z melodii; 21.45 Wacław; 21.50 Noci z melodii; 21.55 Wacław; 22.00 Noci z melodii; 22.05 Wacław; 22.10 Noci z melodii; 22.15 Wacław; 22.20 Noci z melodii; 22.25 Wacław; 22.30 Noci z melodii; 22.35 Wacław; 22.40 Noci z melodii; 22.45 Wacław; 22.50 Noci z melodii; 22.55 Wacław; 23.00 Noci z melodii; 23.05 Wacław; 23.10 Noci z melodii; 23.15 Wacław; 23.20 Noci z melodii; 23.25 Wacław; 23.30 Noci z melodii; 23.35 Wacław; 23.40 Noci z melodii; 23.45 Wacław; 23.50 Noci z melodii; 23.55 Wacław; 24.00 Noci z melodii; 24.05 Wacław; 24.10 Noci z melodii; 24.15 Wacław; 24.20 Noci z melodii; 24.25 Wacław; 24.30 Noci z melodii; 24.35 Wacław; 24.40 Noci z melodii; 24.45 Wacław; 24.50 Noci z melodii; 24.55 Wacław; 25.00 Noci z melodii; 25.05 Wacław; 25.10 Noci z melodii; 25.15 Wacław; 25.20 Noci z melodii; 25.25 Wacław; 25.30 Noci z melodii; 25.35 Wacław; 25.40 Noci z melodii; 25.45 Wacław; 25.50 Noci z melodii; 25.55 Wacław; 26.00 Noci z melodii; 26.05 Wacław; 26.10 Noci z melodii; 26.15 Wacław; 26.20 Noci z melodii; 26.25 Wacław; 26.30 Noci z melodii; 26.35 Wacław; 26.40 Noci z melodii; 26.45 Wacław; 26.50 Noci z melodii; 26.55 Wacław; 27.00 Noci z melodii; 27.05 Wacław; 27.10 Noci z melodii; 27.15 Wacław; 27.20 Noci z melodii; 27.25 Wacław; 27.30 Noci z melodii; 27.35 Wacław; 27.40 Noci z melodii; 27.45 Wacław; 27.50 Noci z melodii; 27.55 Wacław; 28.00 Noci z melodii; 28.05 Wacław; 28.10 Noci z melodii; 28.15 Wacław; 28.20 Noci z melodii; 28.25 Wacław; 28.30 Noci z melodii; 28.35 Wacław; 28.40 Noci z melodii; 28.45 Wacław; 28.50 Noci z melodii; 28.55 Wacław; 29.00 Noci z melodii; 29.05 Wacław; 29.10 Noci z melodii; 29.15 Wacław; 29.20 Noci z melodii; 29.25 Wacław; 29.30 Noci z melodii; 29.35 Wacław; 29.40 Noci z melodii; 29.45 Wacław; 29.50 Noci z melodii; 29.55 Wacław; 30.00 Noci z melodii; 30.05 Wacław; 30.10 Noci z melodii; 30.15 Wacław; 30.20 Noci z melodii; 30.25 Wacław; 30.30 Noci z melodii; 30.35 Wacław; 30.40 Noci z melodii; 30.45 Wacław; 30.50 Noci z melodii; 30.55 Wacław; 31.00 Noci z melodii; 31.05 Wacław; 31.10 Noci z melodii; 31.15 Wacław; 31.20 Noci z melodii; 31.25 Wacław; 31.30 Noci z melodii; 31.35 Wacław; 31.40 Noci z melodii; 31.45 Wacław; 31.50 Noci z melodii; 31.55 Wacław; 32.00 Noci z melodii; 32.05 Wacław; 32.10 Noci z melodii; 32.15 Wacław; 32.20 Noci z melodii; 32.25 Wacław; 32.30 Noci z melodii; 32.35 Wacław; 32.40 Noci z melodii; 32.45 Wacław; 32.50 Noci z melodii; 32.55 Wacław; 33.00 Noci z melodii; 33.05 Wacław; 33.10 Noci z melodii; 33.15 Wacław; 33.20 Noci z melodii; 33.25 Wacław; 33.30 Noci z melodii; 33.35 Wacław; 33.40 Noci z melodii; 33.45 Wacław; 33.50 Noci z melodii; 33.55 Wacław; 34.00 Noci z melodii; 34.05 Wacław; 34.10 Noci z melodii; 34.15 Wacław; 34.20 Noci z melodii; 34.25 Wacław; 34.30 Noci z melodii; 34.35 Wacław; 34.40 Noci z melodii; 34.45 Wacław; 34.50 Noci z melodii; 34.55 Wacław; 35.00 Noci z melodii; 35.05 Wacław; 35.10 Noci z melodii; 35.15 Wacław; 35.20 Noci z melodii; 35.25 Wacław; 35.30 Noci z melodii; 35.35 Wacław; 35.40 Noci z melodii; 35.45 Wacław; 35.50 Noci z melodii; 35.55 Wacław; 36.00 Noci z melodii; 36.05 Wacław; 36.10 Noci z melodii; 36.15 Wacław; 36.20 Noci z melodii; 36.25 Wacław; 36.30 Noci z melodii; 36.35 Wacław; 36.40 Noci z melodii; 36.45 Wacław; 36.50 Noci z melodii; 36.55 Wacław; 37.00 Noci z melodii; 37.05 Wacław; 37.10 Noci z melodii; 37.15 Wacław; 37.20 Noci z melodii; 37.25 Wacław; 37.30 Noci z melodii; 37.35 Wacław; 37.40 Noci z melodii; 37.45 Wacław; 37.50 Noci z melodii; 37.55 Wacław; 38.00 Noci z melodii; 38.05 Wacław; 38.10 Noci z melodii; 38.15 Wacław; 38.20 Noci z melodii; 38.25 Wacław; 38.30 Noci z melodii; 38.35 Wacław; 38.40 Noci z melodii; 38.45 Wacław; 38.50 Noci z melodii; 38.55 Wacław; 39.00 Noci z melodii; 39.05 Wacław; 39.10 Noci z melodii; 39.15 Wacław; 39.20 Noci z melodii; 39.25 Wacław; 39.30 Noci z melodii; 39.35 Wacław; 39.40 Noci z melodii; 39.45 Wacław; 39.50 Noci z melodii; 39.55 Wacław; 40.00 Noci z melodii; 40.05 Wacław; 40.10 Noci z melodii; 40.15 Wacław; 40.20 Noci z melodii; 40.25 Wacław; 40.30 Noci z melodii; 40.35 Wacław; 40.40 Noci z melodii; 40.45 Wacław; 40.50 Noci z melodii; 40.55 Wacław; 41.00 Noci z melodii; 41.05 Wacław; 41.10 Noci z melodii; 41.15 Wacław; 41.20 Noci z melodii; 41.25 Wacław; 41.30 Noci z melodii; 41.35 Wacław; 41.40 Noci z melodii; 41.45 Wacław; 41.50 Noci z melodii; 41.55 Wacław; 42.00 Noci z melodii; 42.05 Wacław; 42.10 Noci z melodii; 42.15 Wacław; 42.20 Noci z melodii; 42.25 Wacław; 42.30 Noci z melodii; 42.35 Wacław; 42.40 Noci z melodii; 42.45 Wacław; 42.50 Noci z melodii; 42.55 Wacław; 43.00 Noci z melodii; 43.05 Wacław; 43.10 Noci z melodii; 43.15 Wacław; 43.20 Noci z melodii; 43.25 Wacław; 43.30 Noci z melodii; 43.35 Wacław; 43.40 Noci z melodii; 43.45 Wacław; 43.50 Noci z melodii; 43.55 Wacław; 44.00 Noci z melodii; 44.05 Wacław; 44.10 Noci z melodii; 44.15 Wacław; 44.20 Noci z melodii; 44.25 Wacław; 44.30 Noci z melodii; 44.35 Wacław; 44.40 Noci z melodii; 44.45 Wacław; 44.50 Noci z melodii; 44.55 Wacław; 45.00 Noci z melodii; 45.05 Wacław; 45.10 Noci z melodii; 45.15 Wacław; 45.20 Noci z melodii

• różności • różności •

Pirogi z żelazobetonu...

Na miano morskiej ciekawostki zasługuje informacja o budowie tradycyjnych łodzi w kształcie pirog z żelazobetonu. Łodzie takie, wyprodukowane w Wielkiej Brytanii, wykończają rybacy Gwinei-Bissau. 9-metrowe pirogi z żelazobetonu, wyposażone w silniki, przyczepne silniki. Dlaczego jednak używa się do budowy tradycyjnych afrykańskich pirogów właśnie żelazobetonu? Odpowiedź jest prosta. Do prostu specjalne drewno, stosowane dawniej do wyrobu pirogów, jest obecnie już niezwykle wprost rzadkością. (PAI)

Największy bankrut świata

William Stern, 43-letni obywatel USA, uważany jest za największego bankruta świata. Jego długi wynoszą obecnie 209 mln dolarów. Pożyczki zaciągał w imieniu 180 kampanii, z którymi współpracował. Ponieważ cieszył się doskonałą opinią w kręgach wielkiego biznesu, banki współpracowały z nim w udzielaniu mu pożyczek, życząc sobie jedynie, aby o sobiście gwarantował weksle. Gdy w 1974 roku koniunktura załamała się, grupa Stern zmuszona była ogłosić niewypłacalność. Pan Stern, który zachował posadę konsultanta z pensją 50 tys. dolarów rocznie, zaczął spłacać swe długi w ratach po 12 tys. dolarów rocznie. Według przewidyrań obliczeń spłacanie zobowiązań zajęłoby mu ponad 17 tys. lat. (r)

Stroje ludowe... z fabryki

5 tysięcy kompletów strojów ludowych praktycznie wszystkich regionów etnograficznych naszego kraju, a także ukraińskich, rosyjskich, węgierskich, moldawskich itd., wyprodukowały Zakłady Przemysłu Odektowego „Modextre” w Rzeszowie. Produkcja strojów ludowych kojarzących się z pracą rekonstrukcyjną, „wyszła” już z warsztatów wiejskich do zakładów przemysłowych. Tyle, że z uwagi na swój specyficzny charakter w dalszym ciągu opiera się głównie na pracy ręcznej, co w tym przypadku oznacza wytworzenie w tzw. zakładzie pracy nakładczej „Modextre”.

Jak skomplikowana i trudna jest produkcja świadczy fakt, iż przy wykonaniu jednego kompletu stroju góralskiego, czy kra-

kowskiego pracuje 6 osób przez przeszło 3 tygodnie. Ten rodzaj wytwórczości w rzeszowskiej „Modextre” rośnie stale i wynosi obecnie ok. 600 kompletów rocznie, przy czym większość stanowią ubiory regionu południowo-wschodniej części kraju. Wiąże się to ze stałym rosnącym zapotrzebowaniem na ten typ „odzieży”, zarówno ze strony odbiorców krajowych — głównie zespołów artystycznych (aktualnie „Modextre” wykonuje stroje dla 16 zespołów m.in. Zespołu Pieśni i Tańca „Rzeszowiacy” z Mielca) jak też zagranicznych — głównie polonijnych. Min. regionalne stroje ludowe regionu Rzeszowszczyzny i krakowskiego trafią — w ilości ok. 100 kompletów rocznie do takich krajów, jak Anglia, Belgia, Francja i USA. (F.P.)

150 lat Scotland Yardu

Słynna policja londyńska Scotland Yard obchodzi w tym roku 150-lecie istnienia.

Nazwa Scotland Yard pochodzi od małej londyńskiej uliczki, gdzie powstała pierwsza centrala policji. Mimo dwukrotnie zmienianego adresu siedziby, nazwa pozostała.

Gdy zakładano Scotland Yard zatrudniono 1000 policjantów. Obecnie pracuje ich 22 tys.

Z okazji jubileuszu otwarto okolicznościową wystawę, która ilustruje osiągnięcia, ciekawostki, przestępstwa, różne rodzaje broni i akcesoriów, używanych przez przestępców. (M.M.)

Nieoczekiwane skutki

W licznych rzekach i jeziorach Indii żyją gromady krokodyli, które miejscowa ludność trapi jako szkodniki wyniszczające ryby jadalne. Szczególnie niebezpiecznym gatunkiem dochodzącym do 6,5 m długości, gawiali, jako największych pożeraczy ryb. Tymczasem okazało się, że mimo wytopienia tych drapieżników ławice ryb stały się coraz większe. Naukowcy badający ten problem wysunęli wniosek, że przyczyną tego jest właśnie wytopienie gawiali, które odżywiają się głównie rybami drapieżnymi, a te, jak wiadomo, masowo zjadają ryby służące jako pożywienie miejscowej ludności. Oto nieoczekiwane skutki naruszenia równowagi ekologicznej. (r)



Centrum handlowe Tokio.



Teatr Kabuki w centrum stolicy.

CAP—Wolski



— Jesteśmy w podróży poślubnej, prosimy o dwa oddzielne pokoje.

SPIEGIEL (RFN)

1522 jaja, 226 gatunków ptaków

1522 jaja, pochodzące z 408 zniesień 226 gatunków ptaków liczy kolekcja zoologiczna, wchodząca w skład zbiorów działu przyrody Muzeum Okręgowego w Radomiu, zebrana w ciągu wielu lat przez Leopolda Pomarnackiego. Reprezentowane są niemal wszystkie gatunki ptaków, które gnieźdzą się na obszarze Polski. Kolekcja obejmuje także jaja ptaków bardzo rzadkich: nura czarnoszyjowego, ślepowrona, labędzia krzykliwego, gęsi gęgawy, kaczki o'hara, gęsia krzykliwego, gadozera i puchacza.

Osobliwością są jaja gatunków, które nie legną się na ziemiach polskich, lecz

znane są z przelotów: pardwy, kaczki, jemioluski, łuszkowca, stępeta, czarnowrona, mewy srebrzyste, mewy żółtonogie, muryzka podbiała, rybitwy wielkodziobowe, myszółowa włochocka. Są również jaja ptaków z Iranu, Wielkiej Brytanii i ZSRR.

Ze względu na zmienność w ubarwieniu, niektóre gatunki — dla celów porównawczych — reprezentowane kilkoma zniesieniami. Dotyczy to m.in. myszółowa, kukulki, sikory, potrzosa, pokrzywki czarnogłowej, zięby, piegi, trznadla i wróbla. (S.Z.)



SZWECJA. Na Morzu Północnym w okolicach Cuxhaven prowadzone są próby z nowym modelem statku, który zbiera zanieczyszczenia z powierzchni wody, np. ropę po katastrofach tankowców. 3-metrowa przestrzeń pomiędzy dwoma kadłubami statku (na zdjęciu) zajmuje urządzenie do zbierania ropy, którego wydajność wynosi 50 metrów sześciennych na godzinę. CAF—DPA



— Masz na imię nie Robert? Myślałam, że dziś poniedziałek.

DAILY MIRROR (W. Brytania)



KUCHNIA REGIONALNA MAZOWSKA. To zestaw 9 przepisów wydanych przez Krajową Agencję Wydawniczą; zawierają one przepisy kulinarne. Pochodzą one z doświadczenia w placówkach handlowych RSW „Prasa-Książka-Ruch”, tj. w klubach Międzynarodowej Prasy i Książki, Salonach Wydawniczych, sklepach, Klubach Prasy i Książki. Działające przepisy polecane naszym Czytelnikom pochodzą z omawianej edycji.

ZUR MAZOWIECKI
ZUR: 2 szklanki zakwasu, 2 l wody, 50 dkg kości, 10 dkg boczku wędzonego, 1 cebula, 1/2 szklanki śmietany, 3 grzyby suszone, 1 liść laurowy, sól, majeranek do smaku.

ZAKWAS: 6 l przegotowanej wody, 1,5 kg jasnej maki żytniej, 2-3 ząbki czosnku.

SPOSÓB WYKONANIA
ZUR: kości zalać zimną wodą, dodać liść laurowy i umyte grzyby — gotować. Ugotować wywar, przecedzić, dodać zakwas, przemażony

boczek i cebule, majeranek, pokrojone grzyby (można dodać rozmaryn z solą czosnek). Zagotować i podprawić śmietaną. Podawać z gotowanymi ziemniakami lub okrągłym zółtym grochem. **ZAKWAS:** Do kamiennego garnka wysypać makę, roznieść z częścią przegotowanej wody (temp. ok. 50°), dodać drobno posiekany czosnek. Ostudzoną papkę rozcieńczyć resztą ciepłej wody. Garnkę owinąć gazą lub ściereczką i postawić w ciepłym miejscu (ok. 20°) na 7-8 dni, aby zakwas zakisł.

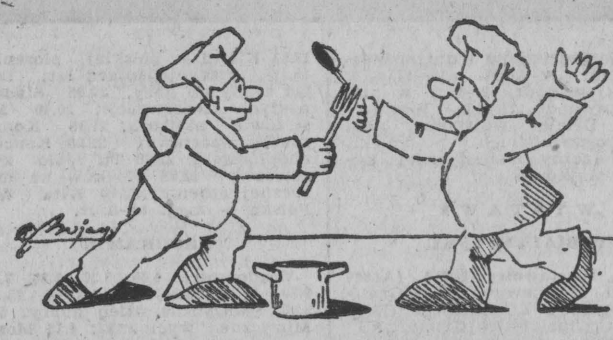
BABKA GRYZIANA I SURÓWKKA

Z CZERWONEJ KAPUSTY
BABKA GRYZIANA: 3 szklanki maki gryczanej, 20 dkg soku, 4 łyżki maki pszennej, 2 dkg drożdży, masło do polania, sól. **SURÓWKKA:** 1/2 główki czerwonej kapusty średniej wielkości, 1 duży kwaszony ogórek, 1 cebula średniej wielkości, 1 jabłko, parę łyżek oleju, sól, cukier, sok z cytryny.

SPOSÓB WYKONANIA
BABKI: Makę gryczaną zaparzyć gorącym smalcem i dokładnie wymieszać. Wsypać pszenną makę — stałe wybierając łyżką — i wlewać tyle wody, aby ciasto uzyskało średnią gęstość (jak na babkę drożdżową). Osolić, dodać rozrzucone z odrobinką cukru drożdże, mocno wybić i odstawić w ciepłe miejsce. Wyrosnięte ciasto wymieszać, wlać do rondla posmarowanego masłem i gdy jeszcze trochę podrośnie, wstawić na 1 godzinę do gorącego piekarnika. Podawać babkę na gorąco, pokrojoną na trójkąty i polaną topionym masłem.

SURÓWKKA: Kapustę cienko poszatkować, posolić i przysmażyć talerzykiem lub deszczką. Pozostawić na kilka godzin, po czym odcedzić sok. Dodać obrany, pokrojony w paski ogórek i jabłko, pokrojoną w drobną kostkę cebulę, doprawić cukrem, solą, sokiem z cytryny i olejem, a następnie całość wymieszać.

KRYSTYNA



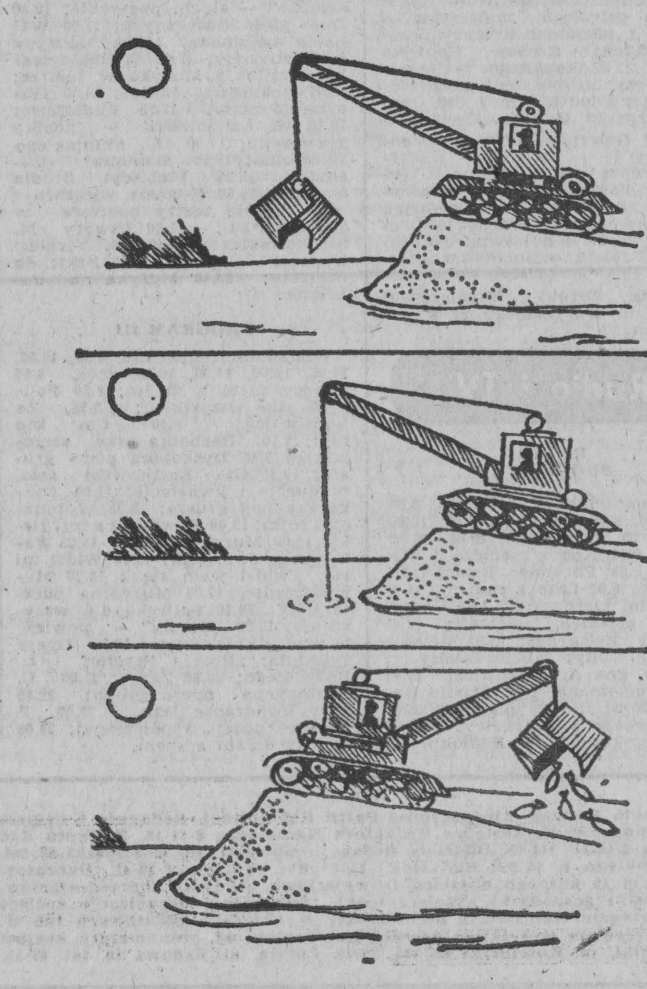
Rozmyślenia przy łowieniu

Frania, Frania niech będą brania

O d teleków różnymi sposobami próbowano nakłonić sity przyrody do stężenia łowcom. Jednym z nich, rozciągającym się zwłaszcza obecnie szczególnie szybko i skutecznie, jest poznanie tych sit, czyli nauka. Kto bowiem teraz wystawia lustro przeciw chmurze gradowej uderzającej, że ona zawróci? Albo kto dziś uderzy w sitę igły przebijającej serce kukły wyobrażającej naszego wroga? Są jednak dziedziny naszego życia, w których nierzadko doskonała wiedza nie pomaga osiągnąć sukcesu (i zapanować nad siłami przyrody). Do nich należy wędkarstwo. Jeszcze czasami wśród kłopotów można znaleźć łowców, co po wypadku przypominają sobie czarnego kota, ale i tak wiadomo, że przyczyną objawu była niewłaściwa lekceważenie przepławu czy niesprawność kierownicy. A jakiej to przyczyny objawu nie przypisać? Fakt, że na tym samym łowcu jednego wędkarstwa biorą ryby, drugiego nie? Pewnego dnia łowcom płocie niedługo musi z Zółtąch przepłynąć. Było to jeszcze przed opuszczeniem Narwi jako sity przyrody przez naukę. Opadał stał inny kijarz, który starał się czytać to samo. I temu i innemu nie udało się. Po pół godzinie podszedł do brzo. Przez chwilę stał i patrzył. W tym momencie usłyszał niedługo płocie, które zwróciło uwagę. Zrezygnowany odszedł poszukując płoci w innym miejscu na łowisku, obojętnie jednak (co mnie śmiecha). Kolega po kij

stanoł na moim miejscu i zarzucał. I momentalnie miał branie. I to ryby, której nie mógł od razu uchwycić z wody. Zauważyłem i podszedłem (raczej z ciekawości, niż z uprzejmości, w takich momentach gdzieś ona znika) pomóc ją uchwycić, gdyż widziałem, że nie miał podbieraka. Była to płoc po nad półkolumna. Stałem i patrzyłem dalej. On spokojnie zarzucał, przesuwał parę metrów wędkę i znowu miał branie. Płoc jeszcze większa. Łowca na pewno, ja na obywatela. Poprosiłem go o garść tej przynęty i zacząłem znówu na nurcie niedługo tego wędkarza szukać podobnej płoci. Pomagałem mu jeszcze trzy razy uchwycić duże sztuki, sam miałem tylko jedno branie (jedno wymiarowe). Żeby nie dostać zawodu, odszedłem daleko od tego miejsca. Wtedy jeszcze kłamię, nie zakłamię.

a i karasim on się spodobał. Mówi go skończyłem, miałem na statku pięć dorosłych ryb. Kiedy zacząłem mówić „Ode do młodzieży” Mickiewicza, brania ustąpiły. Bogdan z przeciwności zatonął wytrzeszczając z niedowierzania oczy. Wróciłem do Broniewskiego brania zaczęły się na nowo. „Bogdan — ułom — bierz się na rety — przynajmniej stary rety — nie daj się długo namawiać. Stłysz, mów coś, ale to nie Broniewski. Po chwili uchwycił małego karasia. „Bogdan — znowu ułom — Broniewskim go!” Nie minęło kilka minut, a widzę, jak jego wędka wygina się, kotłując trzeszczy, a on zaskoczony przerażony — choć to już stary wyga wędkarski — zamiast powalczyć z rybą, idąc jak najszybciej uchwycił na sita. A ryba nie daje się oderwać od dna i pędzi w przybrzeżne zarośla. „Wartacz — krzyż — przetrzymaj — to długi hit”, ale już za późno. Ze świsem wylatuje w górę łyżka z urwanym przynętem. Tenże Bogdan wybrał się z kolega nad Narwę (ja nie mam wstydu jechać) w okolice Włocławka. Opowiadał mi po powrocie, że on miał niesamowicie szczęście, kolega Grzesio — żadne. Zamknął się miejscami, przynętami, na nic. Wreszcie Grzesio zapytał Bogdana, dlaczego jemu biera. Na to Bogdan zupełnie poważnie: „Bo widział, ja mam takie zaklęcie: Frania, Frania, niech będą brania” rzycał w duchu ze śmiechu. Kiedy jednak po paru minutach usłyszał obok mruczenie tego zaklęcia przez Grzesia i zobaczył, jak ten łudzi łudzą potęgę, sam szepnął: „I jak to nie wierzyć w zaklęcie?” **POLIKARP** P.S. Drodzy czytelnicy! Jak w ubiegłym roku próbowałem seba humor wędkarski, może w tym roku spróbujemy zebrać najpopularniejsze przysady, swego rodzaju, nakłęcia, samowiarę, gusia, czyżby ryba i wędkowania? Czekam na wasze listy.



Mimo iż niektórzy twierdzą, że na plażę powraca moda na kostiumy jednoczesne, bikini przetrwa wszystkim. CAF—Keystone

Z KSIĘGARNI PÓŁKI

- HENRYK SIENKIEWICZ — POTOP.** — PIW 1978, nakład 200.000 egz., str. 384 + 480 + 34, cena 1. I/III — zł 120.
- HENRYK SIENKIEWICZ — PAN WOŁÓDZJOWSKI.** — PIW 1978, nakład 200.000 egz., str. 494, cena 1 zł 50.
- LEW KALITENBERG — CZARNE ZAGŁE CZTERDZIĘSTO MORZ.** — Wydawnictwo MON 1979, nakład 20.000 egz., str. 473, cena 1 zł 50.
- Cykl gawęd o piratach. Interesujące nie tylko dla miłośników morza.
- KAZIMIERZ KORKOZOWICZ — OSTATNI ZWYCIĘZCA.** — cz. I — PIERSIEN WĘZRA. Wydawnictwo MON 1979, nakład 30.000 egz., str. 316, cena 1 zł 28.
- Powieść historyczna. Pierwsza część cyklu, którego akcja rozgrywa się w XVII wieku.
- WASILIJ BYKOW — TRZECIA RAKIETA.** — DOZKA DO ŚWIAT. PIW 1979, nakład 20.000 egz., str. 285, cena 1 zł 50.
- Dwie nowele o tematyce wojennej. Seria: „Kolekcja Literatury Radzieckiej”
- BEPPE FENOGLIO — PEWNA PRYWATNA SPRAWA.** — PIW 1979, nakład 20.000 egz., str. 124, cena 1 zł 40.
- Bezsensowny wojny ukazany poprzez losy partyzanta z włoskiego ruchu oporu.
- WIECH — HELENA W STROJU NIEBIAŁYM CZYLI KROLEWSKIE OPOWIEŚCI PANA PIEKARY.** — KSIĘTY Z MELPOMENY. Czytelnik 1979, nakład 50.320 egz., str. 304, cena 1 zł 45.
- Wybór felietonów.
- PIOTR BAK — GRAMATYKA JĘZYKA POLSKIEGO** (zarys popularny). Wiedza Powszechna 1979, nakład 50.000 egz., str. 454, cena 1 zł 50.
- ANTONI NIKIEL — JEZYK NIEMIECKI DLA POZNAJĄCYCH.** Wiedza Powszechna 1979, nakład 50.000 egz., str. 576, cena 1 zł 65.
- Dziewięć wydań popularnego podręcznika.
- MAURI SARIOLA — PUŁAPKA.** Wydawnictwo Poznańskie 1979, nakład 50.000 egz., str. 226, cena 1 zł 35.
- Kryminał.
- KORNEL MAKUSZYŃSKI — SZALEŃSTWA PANNY EWE.** Wydawnictwo Lubelskie 1979, nakład 70.000 egz., str. 248, cena 1 zł 25.
- Wznowienie powieści dla młodzieży popularnego autora.
- POZNAJ SWOJE WOJEWÓDZTWO.** Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza 1979, nakład 20.000 egz., str. 362, cena 1 zł 65.
- Informator zawierający zwięzłą charakterystykę nowych województw.
- LISANDRO OTERO — W PODOBNYM MIEŚCIE.** Wydawnictwo Literackie 1979, nakład 10.000 egz., str. 326, cena 1 zł 40.
- „Literacko — psychologiczna wizja rewolucji kubańskiej, widzianej przez pryzmat losów jednostki i losów narodu”. Seria: „Proza Iberoamerykańska”.

